Nr 270. Kraków, 23 Listopada — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 103	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prasse Ferdinands-Strasse Nr. 28. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski* Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Lös*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień zł. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . zł. 2 c. 25
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 22 listopada.

Kraj nasz ma przez nową wyborczą przejść próbę; tym razem walka ta niebędzie się toczyć na polu politycznem, ale na polu społecznego postępu; nie o reprezentacyę kraju wobec państwa ale o gospodarstwo wewnętrzne chodzić tu będzie; zgoła winniśmy się wcześnie przygotować, aby w nowych wyborach do Rad powiatowych złożyć dowód dojrzałości społeczności naszej do życia autonomicznego.

Nielubimy przeceniać sił kraju, wiemy, że pod wieloma względami są one słabe; niewahamy się też często ścisłego czynić obrachunku z pasywów, które niestety przewyższają dotąd aktywa naszego stanu społecznego. Lecz uwzględniwszy skrępowanie naszego życia autonomicznego, niemożemy zaprzeczyć, że kwestya samorządu w zasadzie dojrzewa stopniowo, choć powoli. Można zarzucić Radom powiatowym pewną ociężałość i apatyę wynikającą w znacznej części z połowiczności ich organizacyi i ustaw krajowych, ale już sam fakt sześcioletniego funkcyonowania tych instytucyj, będących dopiero zawiązkiem samorządu, funkcyonowania w ciasnych granicach obok organizacyi biurokratycznej, bez wywołania jakichkolwiek sporów, że w tym stosunku wzajemnej zawisłości, która paraliżuje wprawdzie wpływ obu stron, te instytucye jednak niestały się tylko organami powiatowej opozycyi, ale powoli wdrażają się w bieg spraw, jest już dobrem świadectwem tak dla ich żywotności jak i dla usposobienia władz rządowych. Ważnym jest także faktem, że w okresie dotychczasowym spotykali się przedstawiciele wszystkich żywiołów społecznych na tym gruncie wspólnej narady o sprawach autonomicznych, i że stopniowo ustępowały rozdraźnienie, uprzedzenia i antagonizmy wobec rodzącego się poczucia wspólności interesów.

Lecz jest to dopiero próba; na dotychczasowej drodze daleko nie zajdziemy. O ile to normalne funkcyonowanie Rad powiatowych dowiodło, że kraj jest przygotowanym do życia autonomicznego, że jest wyleczonym z czczej opozycyjności, że różne warstwy społeczne coraz bardziej zacierają dawne niesnaski; o tyle doświadczenia te są dowodem niedostateczności dotychczasowych ram samorządu. Kwestye porządku, zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i prawa własności, kwestya samorządu, administracyi, powiemy więcej, kwestya rządu w Galicyi występuje dziś w jaskrawszych barwach niż kiedykolwiek. A powiedzmy prawdę, że kwestya samorządu nie jest znów tak zawisłą od odrębności galicyjskiej, jak starano się to niekiedy przedstawiać; reformy w tym kierunku bardziej zdaniem naszem zawisły od zdrowego zrozumienia stosunków społecznych, niźli od kwestyj spornych politycznych. Mimo, że walka o te ostatnie jest w dzisiejszych stosunkach utrudnioną, rozwinięcie pierwszych zawsze stoi otworem. Do tego zaś zrozumienia stosunków i potrzeb społecznych, doświadczenia dotychczasowe wiele się przyczyniły.

Coraz bardziej rozszerza się i utwierdza przekonanie o fałszywej podstawie samorządu, skoro ten nie sięga gminy, ale tylko zatrzymuje się na fabrykacie raczej biórokratycznym niż autonomicznym okręgów powiatowych. Na każdym niemal sejmie pojawiają się wnioski reformy ustaw o radach powiatowych i o gminach, które okazują stopniowe przechylanie się opinii od dotychczasowej fałszywej teoryi separatyzmu socyalnego w rozpołowionej gminie, do konieczności związania dwóch jej części składowych w organiczną całość. Wydział krajowy, zrazu najbardziej stanowczy przeciwnik gminy zbiorowej, wygotował na przyszłą sesyę sejmową wniosek reformy nader zbliżony do „Zarysu" organizacyi władz autonomicznych ogłoszonego przed parą laty w Krakowie, a który był owocem zbiorowej pracy kompetentnych sił.

Lecz aby przejść do organizacyi istotnej samorządu gminnego i usunięcia istniejącego dualizmu władz, potrzeba nam w tej właśnie chwili zdwoić siły dla utrzymania instytucyj autonomicznych, jakie obecnie posiadamy.

Z tego też względu nader ważnemi będą przyszłe wybory do Rad powiatowych. Jeśli kiedy, to dziś potrzeba w nich ludzi zdolnych, umiarkowanych a energicznych, potrzeba jednolitego kierunku i możności informowania sejmu o właściwym stanie sprawy samorządu. Gdyby apatya przeważyła, gdybyśmy zwątpili we własne siły, gdybyśmy do wyborów Rad powiatowych wpuścili ten czynnik rozkładowy antagonizmów czy szczepowych czy wyznaniowych, w skutek którego ponieśliśmy już takie klęski w wyborach do Rady państwa, gdybyśmy zgoła zaniedbali tym razem tę podstawę życia autonomicznego, przyszłoby nam chyba abdykować ze wszelkich usiłowań w tym kierunku i poddać się na nowo samowładztwu biórokratycznemu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Brzesko 20 listopada.

(K. R.) Wniosek tutejszego Wydziału powiatowego, zmierzający do zreorganizowania Rad powiatowych, podaję do wiadomości publicznej, bo dyskusya publiczna nad tak ważną kwestyą jest bardzo pożądaną, a nawet konieczną. Kraj nasz, pomimo ogólnej dążności do rzeczywistej autonomii, powinien jako kraj zubożały rozważyć w każdej sprawie przedewszystkiem stronę finansową, i gdy corocznie krocie tysięcy wydaje na utrzymanie biór Wydziałów powiatowych, powinien przystąpić przynajmniej po latach sześciu do obliczenia nie tylko wydatków, ale i dochodów, to jest korzyści uzyskanych z wydatków poniesionych; nadto powinien zbadać, czyli te same rezultaty nie dałyby się osiągnąć bez nakładania na kraj nowych dodatków do podatków i to tylko bezpośrednich, zatem ciężarów przygniatających prawie wyłącznie dosyć już obciążonych właścicieli ziemi i domów.

Wniosek ten w formie okólnika rozesłany, brzmi jak następuje:

L. 1488.

Do świetnego Wydziału powiatowego w.....

Sześcioletnie doświadczenie przekonało nas, iż wynik czynności Rad i Wydziałów powiatowych nie jest taki, jakiego ogólnie spodziewano się i że w szczególności nie jest odpowiedni stracie czasu tych, którzy w Wydziałach powiatowych pracować chcą i pracują, tudzież kosztom utrzymywania kancelaryj Wydziałów powiatowych. Powodowani tem przekonaniem, postanowiliśmy przedstawić wniosek na posiedzeniu tutejszej Rady powiatowej w dniu 27 listopada r. b. odbyć się mającem, aby uchwaliła petycyę do Wysokiego Sejmu względem zreorganizowania Rad i Wydziałów powiatowych w tym duchu, żeby albo rozszerzono działalność Wydziałów powiatowych przez nadanie im prawa egzekutywy, albo też żeby zniesiono zupełnie Wydziały powiatowe. W ostatnim razie istniałyby tylko Rady powiatowe jako ciała uchwalające i czuwające nad czynnościami Władz rządowych, te ostatnie zaś wykonywałyby uchwały Rad powiatowych, jak również załatwiałyby wszystkie czynności, należące dziś do zakresu działania Wydziałów powiatowych.

W razie, jeżeliby zapatrywanie powyższe trafiało do przekonania Swietnego Wydziału, prosimy o poparcie wniosku naszego w petycyi do Wysokiego Sejmu; wspólne bowiem wystąpienie Rad powiatowych da większą doniosłość powyższemu wnioskowi i znagli Wysoki Sejm do zajęcia się powyższą sprawą.

Z Wydziału powiatowego
W Brzesku d. 12 listopada 1873.

Lwów 20 listopada.

(E.) Jak wiadomo, przedłożył Wydział krajowy na ostatniej sesyi sejmowej projekt ustawy o wykupnie prawa propinacyi, który wprawdzie w komisyi został opracowany, jednak ostatecznie załatwionym nie jest. W bieżącym roku ponawia Wydział krajowy zeszłoroczne przedłożenie swoje, w którem projektował rozwiązanie kwestyi propinacyjnej przez zaprowadzenie systemu koncesyonowania szynków za konsensami na rzecz kraju opłacanemi, a gdy, jak wiadomo, komisya sejmowa niezgodziła się w zeszłym roku na sposób przez Wydział krajowy proponowany, przeto tenże uznał za stosowne, projekt ponowiony poprzedzić motywami, które tu w streszczeniu podaję, i poddać krytyce sposób przez komisyę przyjęty.

Wydział krajowy wychodzi z założenia, że sprawa propinacyjna tylko wtedy odpowiednio i zgodnie z interesem kraju jakoteż i uprawnionych rozwiązaną być może, jeżeli uwzględniony będzie trojaki jej charakter mianowicie: przemysłowy, prywatnoprawny i społeczno-policyjny.

Wyłączność propinacyjnego prawa wyrobu i wyszynku zostaje w sprzeczności z obecnemi pojęciami o przemysłowości. Ustawy austryackie wszakże uznają, że takowe nosi na sobie cechę przemysłową; wyłączność tego prawa nie jest jednak zwykłym przywilejem, lecz zajmuje wedle historycznego rozwoju i społecznego wpływu swego tak odrębne stanowisko, iż ustawy czynią dla takowego wyjątki od ogólnych postanowień.

Za Rzeczypospolitej polskiej prawo propinacyi uznane było za wynik prawa własności ziemi a nadto tytułem uprawnionych były nadania lub przywileje królewskie lub prywatnych właścicieli propinacyi. Rząd austryacki zatwierdził wielokrotnie to prawo właścicielom. Stało się ono tedy przedmiotem zwykłego obrotu majątkowego, a nawet — gdy do odłączenia prawa propinacyi od dóbr wymaganem jest przyzwolenie wierzycieli hipotecznych, stanowi, zarówno z innemi częściami składowemi nieruchomości, bezpieczeństwo hipoteczne wierzytelności tabularnych. Będąc tedy z natury swej gałęzią przemysłu, ma w naszym ustroju społecznym prawną cechę własności prywatnej; — uchylać je zatem niewolno, jak tylko ze względów dobra publicznego i to za słusznem wynagrodzeniem.

Nadto, prawo to zostaje w najściślejszym związku z dobrobytem, zdrowiem, osobistem bezpieczeństwem ludności i z moralnością publiczną. To nadaje mu charakter policyjno-społeczny a uregulowanie i odpowiedne urządzenie tegóż stanowi jedno z najważniejszych zagadnień społecznych.

Te społeczne względy niedozwalają, aby prawo wyszynku stało się przedmiotem wolnego zarobkowania, a nadto obecne ograniczenia tegóż przestrzegane w interesie uprawnionych okazują się niedostatecznemi.

Według projektu Wydziału ustanawiać ma Wydział krajowy ilość szynków w każdej miejscowości i oznaczać miejsce dla każdego z nich, stosując się do zasady, ażeby tylko jeden szynk istniał w każdej miejscowości, a w większych gminach niezaprowadzano więcej szynków aniżeli po jednym na 1000 mieszkańców.

Komisya zaś sejmowa pomija, proponuje utrzymanie dotychczasowego stanu a nawet według niej nowe szynki zakładanemi być mogą, przyczem jedynie przestrzegać należy, aby dochód sąsiednich uszczuplony nie został, nie uwzględnia zatem potrzeby położenia tamy pijaństwu, a tem samem pomija społeczną i policyjną stronę tej sprawy.

Projekt Wydziału przysporzyłby powtóre krajowi korzyści materyalne, gdyż stanowi, aby prawo szynkowania wykonywane było za konsensami na korzyść kraju opłacanemi, — które to postanowienie komisya pomija.

Komisya w końcu przyrzeka wprawdzie, wypłacić wynagrodzenie uprawnionym natychmiast w gotowiźnie, wkłada jednakże na tychże obowiązek wypłacenia przez cały peryod umarzania kapitału wynagrodzenia (lat 30) corocznie całego dochodu z prawa propinacyi przyjętego za podstawę do obliczenia wynagrodzenia. Przyjmując za podstawę przeciętną, okazuje się, że w razie przyjęcia wniosków komisyi uprawniony pobierający roczny dochód 1,000 złr. dopłaciłby około 12,000 złr. prócz zwrotu otrzymanego kapitału z procentem! Przy bliższem rozpatrzeniu okazuje się, że we wnioskach komisyi pozostawienie na pewien przeciąg czasu dochodu z prawa propinacyi, nowemi postanowieniami ubezpieczonego, jest istotnem wynagrodzeniem; zaś kapitał, z góry w gotówce zaliczony, tylko zeskontowaniem tego dochodu w drodze pożyczki, której spłata nietylko pochłania cały dochód, ale nadto bez względu na możliwe uszczuplenie tegóż uiszczaną być musi w pierwotnie oznaczonej wysokości. Tę pożyczkę musiałby każdy uprawniony zaciągnąć bez względu na potrzebę zaciągnięcia pożyczki lub możność otrzymania takowej pod mniej uciążliwemi warunkami.

Wnioski komisyi okazują się tedy wprost jako niewykonalne. Projekt Wydziału krajowego zapewnia zaś uprawnionym 5% rentę od wymierzonego wynagrodzenia, jakoteż stopniową spłatę kapitału.

Gdy ztąd okazuje się, że projekt Wydziału korzystniejszym jest tak dla kraju jak i uprawnionych, przeto ponawia Wydział swój projekt zeszłoroczny.

Wiedeń 21 listopada.

Pojutrze wieczór tj. w niedzielę d. 23 Izba odbędzie ostatnie posiedzenie. Dnia 26 b. m. rozpocznie się sesya sejmowa: tym posłom, co zasiadają także w sejmach, pozostaje zatem krótka tylko chwila wytchnienia. Jutro nie będzie posiedzenia, ponieważ p. Wolfrum, sprawozdawca pożyczki rządowéj dopiero jutro ukończy swe sprawozdanie. Izba odbędzie w niedzielę dwa posiedzenia, z rana i wieczorem, aby ukończyć bieżące czynności, przedewszystkiem aby załatwić kwestyę pożyczki. Pod ostatnim względem niema jeszcze zupełnéj pewności, jaka stanie uchwała Izby. Dotąd wiadomo, iż demokraci i frakcya hr. Hohenwarta głosować będą przeciw pożyczce, wszystkie inne kluby jeszcze nie powzięły decyzyi, koło polskie jutro o 11éj z rana obradować będzie nad pytaniem, jaką zająć pozycyę. Co do nas, nie wątpimy, iż większość będzie po stronie pożyczki, zwłaszcza, że rząd zgadza się z góry na wszelkie zmiany. Zachowanie się p. ministra skarbu jest dość dziwnem i zagadkowem, albowiem w tak ważnéj i zasadniczéj sprawie, jak pożyczka, pozostawia wszystko dyrektywie Izby, a nawet nie robi kwestyi gabinetowéj z przyjęcia lub odrzucenia całego przedłożenia. Na dzisiejszem posiedzeniu były prokurator poseł Lienbacher osięgnął wielki sukces, mowa jego w uzasadnieniu wniosku co do wyboru komisyi dla zbadania powodów przesilenia, była pełną umiarkowania i prawdy, bez wszelkiéj przesady, lecz nielitościwie lubo spokojnie smagającą opryszków giełdowych. Izba mowy jego słuchała z natężoną uwagą i przychyliła się jednogłośnie do wniosku jego, lubo nie uwzględniła strony formalnej wniosku i miasto odesłania go do osobnego wydziału, poruczyła go wydziałowi gospodarskiemu. Tam wniosek p. Lienbachera nie utonie, jak mniemano, albowiem honor posłów nieskazitelnych nie dopuści odwłoki tak sprawiedliwego wniosku. Do wydziału budżetowego z Polaków wybrano pp. Smarzewskiego, Piotra Grossa i Zyblikiewicza, z Rusinów ks. Juzyczyńskiego.

Z wiarygodnego źródła dochodzi nas wiadomość o stanowisku Rusinów w sprawach wyznaniowych. Czy Rusini — a zwłaszcza księża ruscy — głosować będą za lub przeciw przedłożeniom rządowym w sprawach wyznaniowych, nie wiemy; zdaje się, iż sami tego nie wiedzą, bo to zawisło od treści przedłożeń rządowych; sądzę, iż treść będzie tego rodzaju, że zapewne będą głosowali za niemi. Lecz tyle jest pewnem, iż Rusini dali do zrozumienia lewicy, że w polityce wyznaniowej nie może liczyć na ich pomoc, gdyż jako księża nie mogą brać udziału w walce przeciw kościołowi.

W Peszcie zaczyna się walić gmach polityczny. Pierwszy padnie ofiarą burzy minister skarbu Kerkapolyi. Bardzo powątpiewają, czy zdoła utrzymać się gabinet Szlavego. Znany przywódzca konserwatywnego stronnictwa p. Paweł Sennyey znowu wychyla głowę. Opanował on plac boju w wydziale finansowym. Dzienniki węgierskie zwiastują burzę. Deak ma się wcale nie dobrze, powiadają, iż mu wypadnie pojechać na zimę do Włoch dla ratowania zdrowia. Hr. Andrassy wrócił z Pesztu, lecz zapewne znowu wkrótce pojedzie do Węgier, gdzie spoczywa i jego punkt ciężkości. Sytuacya finansowa z obu stron Litawy jest osią wszelkiej akcyi.

Poznań 18 listopada.

X. Prymas po zabraniu pojazdów, sprzętów — i niemal całego mienia, opuścił wielki apartament pałacu arcybiskupiego i umieścił się przez oszczędność w maleńkich pokoikach gościnnych tego gmachu. Licytacya zabranych mu pojazdów i koni odbyła się bez zwykłego publicznego ogłoszenia; nie wiedzieć, czy ze wstydu, czy też przez złą wolę, aby sprzedaż mniej przyniosła. Uderzyło wszystkich, że nawet żydzi poznańscy, zwykle forpoczty germańskiego obozu, usunęli się w tym razie od licytacyi, pogardzili zyskiem z tej operacyi finansowej rządu.

Bilans bankowy „Tellusa" dotąd nie ukończony, co przeszkadza środkom zaradczym przeciw tej klęsce finansowej. O ile słychać, bilans nie zapowiada być tak niekorzystnym, jak się nieprzyjaznym ludziom głosić podoba; co do środków zaradczych jest krzątanie się około tego, jest dobra wola, na funduszach by nie zbywało — ale wszystkiemu dotąd przeszkadza, brak człowieka fachowego, coby zaufanie pozyskał. Co do powodów katastrofy, nie zaprzeczając i błędów i usterek w prowadzeniu zakładu, czem więcej położenie się rozświeca, tem wyraźniej się okazuje, że powody trafnie podałem w pierwszym liście, o tej katastrofie donoszącym.

Koło nasze poselskie miało się temi dniami ukonstytuować. Co do charakteru ogólnego Izb, rząd jak się zdaje, znaczną będzie rozporządzał większością, która swym ciężarem coraz szybciej w przepaść go pchać będzie. Jest to uderzającym i niesłychanej ważności faktem, że prawdziwi konserwatyści pruscy nie opierający się na religii, najzupełniej w wyborach przepadli, że ich reprezentacya zrównała się zeru, że już dziś w Prusach w wyborach stanęły tylko dwa obozy: wierzących i bezwyznaniowych, i te tylko co do krzeseł poselskich się wzmogły, z wykluczeniem wszelkich odcieni politycznych, jako nie mających już racyi bytu wobec tego kardynalnego rozdziału. Dla wyższych ludzi stanu byłby to ważny powód zastanowienia się; dla namiętnych radykałów berlińskich u steru władzy będących będzie to tylko, w ich zaślepieniu powodem wyzyskania chwili, bez oglądania się na jutro, cokolwiek to jutro koniecznie groźnego, dla dynastyi, monarchii, społeczeństwa przynieść musi.

Prusacy tak są uszczęśliwieni nowym obrotem spraw krajowych we Francyi, to jest odroczeniem restauracyi, że gdyby się nie miarkowali, uczciliby ten nowy stan rzeczy francuskich urzędową iluminacyą. Widocznem jest to we wszystkich organach liberalnych i półurzędowych, naturalnie i w naszych liberalnych, które we wszystkich kwestyach, nie lokalno-narodowych, dziwnie gorąco pracują dla księcia Bismarka. Czynią to po największej części z fałszywego wstydu, by nie wyrzec *mea culpa*, zapuściwszy się na liberalne bezdroża, częścią też z braku wyższego poglądu na sprawy dziejowe, częścią z zawiści, która jest matką nowoczesnego liberalizmu. Bezdroża te są dziś wielkim gościńcem bismarkowskim.

Wiktor Emanuel obdarzył orderami wszystkich Niemców, co szermują za niemieckością pochodzenia Kopernika. Co na to powiedzą nasze organa liberalne o swym sojuszniku, które w czasie uroczystości Kopernikowej krzykliwie zapowiadały deputacye włoskie, jakie były rzeczywiście, ale wysłane do Niemców.

Berlin 19 listopada.

(A.) Świetne stanowisko finansowe Prus, o którem wspominała mowa tronowa, występuje obecnie w zupełnie dokładnych zarysach, skutkiem sprawozdania ministra skarbu p. Camphausena, na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu. Przewyżka 23 milionów pozostałych z przeszłego roku jest rzeczywiście bardzo znaczną i rezultatów podobnych na polu finansowem spodziewać się nie można w bieżącym roku, jak to zauważył p. Camphausen w swej mowie. Chociaż jednak dobra administracya przyczyniła się niewątpliwie do powodzenia tego, zapomnieć przecież nie trzeba, że w obecnych stosunkach nie była ona głównym czynnikiem, a napływ tak znaczny pieniędzy francuskich zapewnił Prusom na razie daleko korzystniejszy stan finansów, aniżeli mogłyby osiągnąć przez wiekową oszczędność. Pochwały przeto, których prasa tutejsza p. Camphausenowi nie szczędzi, przypisując wyłącznie jego działalności osiągnięte korzyści, są raczej śpiewem syreny, mającym na celu zniesienie stępla od gazet, aniżeli szczerem uznaniem zasług, i pod tym względem dość przypomnieć zdanie ks. Bismarka, że skutkiem osobistego interesu zacierają się odcienia polityczne tutejszych gazet a raczej schodzą na drugi plan zasad, za które walczą. Tyle dobrego wynika przynajmniej z zaoszczędzonych milionów, że Wielkopolska, której pomimo włączenia do Rzeszy zawsze kazano odgrywać upośledzoną rolę, tym razem uzyska uregulowanie górnego biegu Noteci, to jest od Gopła aż do Kruszwicy, jeżeli się sprawdzą wiadomości przesłane tu przez korespondentów z Bydgoszczy. Inne sprawy sejmowe, a mianowicie te, które mają być przedmiotem jutrzejszych obrad, nie przedstawiają żadnego interesu politycznego, ograniczając się na projektowanych poprawkach ustaw gruntowych lub administracyjnych. Projekt ustawy ślubów cywilnych należy bowiem dotychczas jeszcze do *pia desideria* liberałów, chociaż według gazet urzędowych ma się nim już zajmować ministerium a nawet obecnie obraduje nad szczegółami jego. Dziwnem jednak wydawać się może jedno z urzędowych natchnień tutejszego korespondenta do *Magdeburger Ztg*, gdyż według niego pragnie wprawdzie rząd oddawać ze zasady księgi stanu cywilnego i prawo udzielania ślubów w ręce urzędników, osobno na ten cel przeznaczonych, jednakże zastrzega sobie możliwość wkładania tych obowiązków także i na duchownych, którzyby więc w ten sposób dawali śluby według przepisów świeckich. Chociaż wiadomość ta mogłaby być prawdziwą o tyle, iż leży to w interesie rządu nie uważać duchowieństwa, które chce uczynić zupełnie zawisłem od siebie, jednak wątpić nie można, że przynajmniej w kościele katolickim przeprowadzenie tego rodzaju zastrzeżonej możliwości byłoby zupełnie zbytecznem, jako nie dające się zastosować. Co się zaś tyczy kościoła protestanckiego, stosunki jego z rządem są dziś tak naprężone, że prawdopodobnie i tu nie wielu znajdzie się pastorów, którzyby się zgodzili na obowiązek dawania ślubów cywilnych, pomimo, że dogmatyczna ich strona nie byłaby naruszoną.

Sprawy religijne zaczynają tymczasem przenosić się i po za granice Niemiec, a oficyalny jak się zdaje, artykuł *Nordd. allg. Ztg* kładzie nacisk na naprężony w tej mierze stosunek Francyi i Prus. Rząd tutejszy rozpoczął bowiem w Alzacyi i Lotaryngii postępowanie karne przeciw tym duchownym, którzy odczytali z ambony list biskupa z Nancy, datowany 3go sierpnia b. r., w którym tenże poleca modły o przyłączenie Strassburga i Metz napowrót do Francyi, a więc jak się wyraża organ ks. Bismarka, namawia do odpadnięcia od prawego i układami obwarowanego związku z państwem. Równocześnie zawiadomionym został urzędowo o tem zajściu gabinet paryski, lecz jak donosi *Deutsche Reichs-Corresp.*, nie dał dotychczas jeszcze odpowiedzi, pomimo że skarga na biskupa z Nancy już dawno przesłaną mu została. To samo potwierdza zresztą i *Nordd. allg. Ztg*, która w artykule traktującym o tem zdarzeniu mówi na końcu, że należy oczekiwać, w jaki sposób rząd francuski odpowie na postawione życzenie, ażeby biskup z Nancy otrzymał napomnienie i aby mu nadal polecono postępować bardziej poprawnie.

W poniedziałek ukonstytuowało się sejmowe koło polskie, skutkiem czego wybranym został prezesem p. Breza, wice-prezesem p. Ślaski, sekretarzami zaś p. Łukomski i ks. Jażdżewski. Członkami komisyi parlamentarnej obrało koło pp. Łyskowskiego, Wierzbińskiego i Kantaka, a zastępcami ich hr. Łubieńskiego i p. Magdzińskiego. Kwestorem zaś frakcyi polskiej został p. Zakrzewski.

Zaszczytnie znany z prac literackich równie u nas jak we Francyi i Niemczech p. Karol Forster b. major wojsk polskich, uzupełnił wydawnictwo swej teki narodowej trzeciem dziełem, traktującem o powstaniu narodu polskiego w roku 1830. Dzieło to zawiera oprócz historyi rewolucyi listopadowej, przedstawionej w krótkim stosunkowo zarysie, nader ciekawe a nieogłoszone dotąd dokumenta, do niej się odnoszące. Wątpić przeto nie można, że przedstawiając tyle materyału źródłowego, przyczyni się do głębszego zbadania i oświecenia epoki, którą się zajmuje.

W Tarnowie wybrany został d. 19go b. m. posłem na Sejm z kuryi większej własności ziemskiej p. Józef Męciński 20 głosami na 38 głosujących; 18 głosów otrzymał hr. Mieczysław Rey, który z powodu świeżej straty matki i brata wymawiał się od przyjęcia mandatu. Liczba wyborców wynosi 190, z których wielu nie otrzymało na czas kart wyborczych, a zapewne sami się o nie nie upomnieli.

Wiedeń 21 listopada. Z rozpraw ogólnych nad adresem w Izbie deputowanych podaliśmy dotychczas mowy posłów przemawiających przeciw adresowi, pozostaje nam jeszcze uczynić wzmiankę o mowach za adresem, a w szczególności o końcowem przemówieniu sprawozdawcy Dra Herbsta. Z posłów galicyjskich mówili za adresem pp. Kowalski i Hönigsmann.

Dep. Kowalski. Obrady Rady państwa nie są teraz zależne od dobréj woli sejmów, lub od opinii jednéj partyi. Postępując stosownie do wezwania naszego monarchy, szczupłe grono partyj narodowych, do którego należymy, jest zdecydowane wziąć udział w wielkiem zadaniu. Jeśli dla jakiego, to najpierw dla narodu ruskiego odpowiednim jest ustęp z adresu. Niema narodu drugiego w Austryi, któryby doświadczał większego od Rusinów upośledzenia. Niechętnie mięszam podniosłe usposobienie téj Izby, ale nie mogę się powstrzymać, aby nie wspomnieć o krzywdach doświadczanych przez wiele dziesiątków lat. Dziękujemy Opatrzności, że nam dała siły i cierpliwości do ich zniesienia. Niewzruszenie staliśmy przy koronie i państwie, zawsze obecni gdy potrzeba było nasz patryotyzm krwią i mieniem zaznaczyć. Nigdyśmy nie stawiali rządowi trudności, jakkolwiek przez lat wiele w naszym kraju istniał najsmutniejszy stan administracyjny. Gnębiono nasz język i pismo, obczono naszą młodzież, zagrażano nawet naszéj narodowości; pozostaliśmy wszelako wierni i posłuszni w nadziei, że w państwie takiem jak Austrya takie niesłuszności nie mogą być trwałe. Nadzieja ta ziściła się. Wolą jest Cesarza samego, aby interesa szczepów plemiennych były szanowane; ponieważ zaś uznajemy Radę państwa za miejsce najwyborniejsze do wyrażenia naszych sprawiedliwych żądań, jesteśmy więc gotowi wziąć udział w pracach téj Izby. Jedność państwa i potęga Austryi są naszym hasłem. Ale również dążenie do urzeczywistnienia zapewnionych w konstytucyi praw i swobód jest naszem wielkiem zadaniem (oklaski). Oświadczam zatem w imieniu własnem i moich

politycznych sojuszników, że będziemy głosowali za adresem.

Dep. Hönigsmann: Ja wbrew większości deputowanych z Galicyi głosować będę za adresem, bo nieznajduję nic, coby kogokolwiek wstrzymywać mogło od przyjęcia wniosków wydziału. Owszem z radością przyjmuję zapewnienie, że Izba deputowanych zajmować się będzie podczas tej sesyi zbawiennemi ustawami. Również zgadzam się z ustępem adresu sławiącym dobrodziejstwa reformy wyborczej. Deputowany ze Szląska najlepszy wygłosił panegiryk dla nowej ustawy wyborczej mówiąc, iż jego rodacy po raz pierwszy mogli się dać słyszeć w Izbie. Jeżeli reforma wyborcza doprowadziła rzeczywiście do tego, że ułatwiła mniejszościom objawiać swoje życzenia i zapatrywania, to zaiste zrobiła już wszystko, czego się po niej spodziewano i można z zadowoleniem spoglądać na nową ustawę.

Na końcu zabrał głos Dr Herbst jako sprawozdawca i w długiej nadzwyczajnie mowie zbijał wywody przeciwników adresu. Treść jego przemówienia była: W austryackiem życiu parlamentarnem zaszedł zwrot najwybitniejszy ze wszystkich, wybory bezpośrednie i otóż robią mi dziś zarzut, że o nim nie trzeba było nic mówić w adresie, że trzeba wyczekiwać, czy te wybory bezpośrednie okażą się korzystnemi, i wtedy dopiero oświadczyć, iż są dobre; ależ my mamy już teraz na to dowody, że nastąpiło to, co zamierzano osiągnąć przez wybory bezpośrednie. Przy poprzednich rozprawach adresowych zawsze dawał się słyszeć ton zasadniczy będący pogróżką: ewentualnie opuścimy Izbę. Wczoraj nic podobnego nie zaszło i to mi się wydaje niezmiernym postępem. Nie chodzi teraz bowiem o większości w sejmach, ale o większość wybieranych posłów, i ludność właśnie wysłałaby innych, gdyby wybrani opuścili Izbę. To jedna różnica. A druga polega na tem, że nie można już mówić o mniejszości, która przez fikcyę staje się większością.

Używam wyrażenia partya konstytucyjna, ponieważ tak się to wyrażenie przyjęło, a zarzut jednego z mowców z Galicyi przeciw temu jest słuszny, ale z nazwy nie zawsze sądzić można z pewnością o celach. Jedno stronnictwo zwie się stronnictwem prawa, drugie postępowem, jakkolwiek prawo lub postęp nie są wyłącznym przywilejem tego lub owego stronnictwa. A przecież w pojęciach można się różnić. Poseł z Galicyi ma słuszność mówić: do partyi konstytucyjnej należą wszyscy uznający konstytucyę; ale to niewystarcza uznawać konstytucyę. Jest wszakże jeden punkt charakterystyczny w stronnictwie konstytucyjnem austryackiem: dążenie do wyrobienia i wierne trzymanie się pewnych zasad. Temi zasadami są: pewna miara jedności państwowej, która według partyi konstytucyjnej niemoże być uszczuplona i wolność. Te dwie rzeczy charakteryzują stronnictwo konstytucyjne.

Kiedy mówię o różnych stronnictwach, muszę najprzód zająć się opozycyą czeską, ponieważ ona przez doskonałą organizacyę polityczną jest najważniejszą. Mnożą się objawy dowodzące, że czysta polityka abstencyi doścignęła kresu swego bytu. Szczególne jest oświadczenie z innej strony złożone, że nie przyjmuje się udziału w dyskusyi adresowej, ponieważ mogłoby to być uważane za uznanie reformy wyborczej. Za uznanie tych ustaw, sądzę, mogłoby być uważane wejście do tej Izby, ślubowanie przyrzeczenia, udział w pracach ustawodawczych, także głosowanie nad adresem, ale nigdy udział w dyskusyi adresowej; czemże bowiem są rozprawy adresowe, jeśli nie wyrażeniem zapatrywań pewnych mowców lub stronnictw, a jeśli te zapatrywania przeciwstawiane są adresowi, w jakiż sposób mogłyby być tłumaczone za uznanie? Jeśli naprzykład pewien poseł tak jest skromnym, że podczas całej sesyi nigdy nie zabiera głosu, czyż można o nim powiedzieć, że nigdy nieuznał ustaw zasadniczych?

— Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa najprzód prezes Izby zawiadomił ją, że Cesarzowa dziękuje za złożone w dniu imienin życzenia. Następnie Lienbacher motywował swój wniosek o zbadanie przyczyn kryzys giełdowej. Wnioskodawca powiada, że wszystkie ważniejsze klęski powodują śledztwo i poszukiwania powodów, które je sprowadziły, tem więcej zatem klęska, która przyniosła miliard straty nie może być wyłączoną od tego. Już z mowy tronowej z wyjaśnień ministra skarbu, nawet z adresu Izby okazuje się, że działy się nadużycia, mówią tam o przecenianiu siły kapitału, o rozpasaniu się gry giełdowej, o fałszywych bilansach, o złej gospodarce i t. p. Minister skarbu powiada, że rzecz była do przewidzenia, ale, że nie posiadał środków zaradzenia złemu. Trzeba te środki wyszukać przez zbadanie przyczyn, trzeba się dowiedzieć dla czego koncesye były wydawane do ostatniej chwili, chociaż wiedziano, że nie mają one rzeczywistej podstawy; trzeba zbadać czy czynność komisarzów rządowych była odpowiednią, i co im przeszkadzało do spełniania należytego powierzonych obowiązków. Kto jest za pożyczką musi pragnąć zbadania przyczyn złego (oklaski z prawicy). Wszyscy przyznają, że nie ma braku gotówki, ale że pieniądz się ukrył dla braku zaufania; kto chce nieufność usunąć musi zbadać jej powody. Wniosek mój dąży właśnie do tego, aby obudzić zaufanie, stworzyć na nowo kredyt i uniemożebnić na przyszłość straszną klęskę, jaką przechodzimy. (Oklaski z prawicy).

Dr Dinstl stawia wniosek, aby nie wybierać oddzielnej komisyi, ale odesłać wniosek Lienbachera do wydziału 36 obradującego nad wnioskami rządowemi celem usunięcia kryzys przedłożonemi. Wniosek popiera lewica i Polacy, poczem wniosek Lienbachera przyjęty i odesłany komisyi według wniosku Dinstla. Dodatkowy wniosek Steudla o dozwolenie bywania na obradach wydziału każdemu członkowi nie został uznany za nagły i dopiero na następującem posiedzeniu będzie rozstrzygnięty.

— W Wydziale legitymacyjnym zdawał wczoraj sprawozdanie dep. Wojnarowicz o wyborze z okręgu wyborczego gmin wiejskich Łancut-Przeworsk-Leżajsk-Nizko-Ulanów, i uczynił wniosek uznania wyboru Jana Gołębia deputowanym z tychże gmin do Rady państwa, za ważny. Wniosek ten przyjęto; poczem dep. Dr Haase zdawał sprawę z wyboru grupy miejskiéj Sambor-Stryj-Drohobycz i wniósł: 1) Przedsięwzięty d. 24 października 1873 r. ściślejszy akt wyborczy z okręgu miejskiego Sambor-Stryj-Drohobycz, oraz dokonany w nim wybór p. Madejewskiego uznać za nie ważny; 2) wybranego w pierwszym akcie wyborczym 23 października 1873 r. bezwzględną większością głosów kandydata Hermana Misesa zatwierdzić jako deputowanego do Rady państwa i natychmiast go powołać.

Dep. Dr Demel objawia swoje zapatrywanie, że w myśl § 4 ustawy z 12go maja 1873, należało by cały wybór uznać za nieważny.

W tym samym duchu wniósł dep. Dr Kochanowski: aby cały wybór uznać za nieważny.

Po wyczerpujących i żywych rozprawach, w których wzięli udział prawie wszyscy członkowie wydziału, odrzucono podczas głosowania wniosek Dra Kochanowskiego 9 głosami przeciw 8, a przyjęto obadwa wnioski sprawozdawcy także 9 głosami przeciw 8. Dep. Kochanowski zapowiedział, iż wniesie w Izbie wotum mniejszości.

Prócz tego uznano za ważny wybór Jana Umlaufta z Wiednia, Franciszka Fürsta z Pragi i Dra Karola L. Claudego także z Pragi.

Rosya.

W Berlinie rozeszła się pogłoska, że rząd rosyjski zamierza zaciągnąć olbrzymią pożyczkę 875 milionów rubli, która ma być zrealizowaną w papierach po kursie 81 za sto 5% renty. Dziennik *Birża* zaprzeczył tej pogłosce w ten sposób, że gdyby rząd myślał o tak znacznej pożyczce, mógłby jedynie mieć na celu przywrócenie waluty, a zatem zaciągałby taką pożyczkę nie w papierach, ale w monecie brzęczącej; że rząd istotnie będzie potrzebował zaciągnąć pożyczkę kolejową, od której wstrzymuje go obecnie stan targu pieniężnego w Europie, ale że ta pożyczka nigdy nie byłaby tak wielką.

Zaprzeczenie powyższe zdaje się mieć za sobą podstawę, nie wyłącza wszakże prawdopodobieństwa, że rząd rosyjski mógł się zaprzątać myślą zawarcia pożyczki blisko miliardowej i że może wiązano z nią zamiar przywrócenia waluty, a odstąpiono zupełnie od projektu na teraz z powodu spodziewanych trudności zrealizowania tego planu. Jakoż nie bez powodu może dzienniki rosyjskie rozbierały kwestyę przywrócenia waluty i łączyły z nią sprawę utworzenia banku narodowego, zamiast obecnego banku państwa. Przeprowadzenie tej myśli w obecnym stanie finansów rosyjskich nie należy wcale do nieprawdopodobieństw. Z jednej bowiem strony pokrycie metalowe w banku państwa złożone znacznie się zwiększyło, gdy bowiem przed niewielu laty wynosiło 60 milionów, dziś podniosło się do 230 milionów. Suma to wprawdzie niewielka w porównaniu z rosnącą ciągle ilością banknotów, dziś blisko 800 milionów w obiegu wynoszącą. Z drugiej strony jednak dochody państwa wzrastają, budżet chociaż z trudnością i niepewnie, ale przyszedł do jakiej takiej równowagi, i zaprzeczyć nie można, że Rosya byłaby w stanie znieść 43—45 milionów rocznego procentu, szczególniej gdyby w ten sposób przywróconą została wartość rubla; handel jej zagraniczny wzrasta szybko i dochodzi do takich rozmiarów, że straty dla prywatnych ze złego i niepewnego kursu rubla wynikające są bardzo znaczne.

Jeżeli jednak rząd na teraz nie zamierza o przywróceniu waluty, to nie długo będzie się mógł wstrzymać z pożyczką kolejową, gdyż dawne pożyczki na ten cel zawierane zostały wyczerpane. Suma tej pożyczki zapewne nie dosięgnie cyfry w Berlinie oznaczonej, ale gdyby zamierzano istotnie wykonać budowę linij zapowiadanych, nie byłaby nawet tak olbrzymia pożyczka zbyteczną. Rozbierają bowiem plany kolei przez Syberyę do Chin, kolei Azyi środkowej z Orenburga do Samarkandy i Indyj, lub łączącej kolej Sybirską z Samarkandą, a dołączywszy do tego różne inne proponowane linie około 10,000 wiorst wynoszące, otrzymamy taką ogromną długość nowo budujących się linij, że miliard pożyczki zaledwie wystarczałby do ich zbudowania. Na teraz jednak rząd zapewne poprzestanie na mniejszem, albowiem dopiero budowę trzech dróg stanowczo postanowiono: z Syzrania do Orenburga przez Samarę, linię Uralską i Fastowską. O kolei średnio-azyatyckiej trudno mówić dzisiaj, bo chociaż jenerał Beznosikow bada drogę od Orenburga aż do Samarkandy, to jeszcze linia nie zdecydowana, a nie wiadomo, czy projekt Lessepsa okaże się wykonalnym. Przynajmniej Weniukow, wielki znawca stosunków Azyi środkowej, który stepy tamtejsze przejeżdżał wiele razy wszerz i wzdłuż, wydaje następujący sąd o tym projekcie:

Kolej żelazna nie da się przeprowadzić pomiędzy Orenburgiem a Taszkentem, gdyż na całej tej przestrzeni blisko 2000 wiorst wynoszącej, nie ma materyału opałowego. W handlowem znaczeniu droga ta nigdy nie opłaci się. Parostatki także opłacać się nie mogą, bo przy taniości karawanowego przewozu, ten ostatni będzie miał wyższość nad innemi. W samej rzeczy statki parowe na Syr Daryi przewożą tylko ciężary rządowe. Cała przestrzeń tych krajów obejmuje 336,000 mil kwadratowych, a z nich tylko 600 mil kwadratowych jest uprawnych, reszta stanowi pustynię, która dla niesłychanej suchości klimatu nie da się użyźniać. Wody nie ma tam tyle, aby ją można rozprowadzać po stepach, bez uszczerbku dla miejsc już uprawnych. Słowem, da się zrobić bardzo mało; a w tych warunkach wieki przejść mogą, zanim kraj ten mógłby korzystać z kolei żelaznej.

W nowych koncesyach kolei rosyjskich wkładają obecnie za warunek niezbędny zakupywanie w Rosyi od rządu lokomotyw, wagonów, całego w ogóle parku ruchu, aparatów i przyrządów telegraficznych, a także wszystkich spojeń relsów i pewnej z góry oznaczonej części relsów; relsy zaś i inne rzeczy sprowadzane z zagranicy muszą ulegać ocleniu. Nawet remonta wymienionych powyżej przedmiotów musi się dokonywać w Rosyi; a to celem poparcia miejscowych fabryk żelaza. Pierwsza kolej, która w Rosyi zakupywała wszystkie te rzeczy, była Smoleńsko-Moskiewska, przed 3 czy 4 laty zbudowana. Inne potem używały także miejscowych zamówień, ale na przyszłość będzie to warunek niezbędny w koncesyi zastrzeżony.

— O przyjeździe Królowej Wiktoryi donoszą teraz, zawsze w rodzaju pogłoski, że jeżeli przybędzie, co ma być zamiarem władczyni Albionu, zachowa najściślejsze *incognito* i tylko weźmie udział w samym obrządku zaślubin, gdyż zdrowie Królowej nie ma pozwalać na trudy ostentacyjnych wystąpień. Natomiast spodziewają się przybycia na ten czas Króla Duńskiego. Przyjazd Cesarza Franciszka Józefa znów ulega opóźnieniu; zapowiadają go już dopiero w lutym; widocznie pod tym względem niema nic pewnego. Tymczasem donoszą tylko że pomiędzy Rosyą i Austryą toczą się układy o traktat zabezpieczający wzajemnie prawa autorów. Warunki tego traktatu mają być zbliżone do podobnej konwencyi zawartej pomiędzy Austryą i Francyą.

— *Moskow. Wiedom.* donoszą, że w komitecie ministrów rozbieranym jest wniosek ministra spraw wewnętrznych o dozwolenie powrotu do Królestwa i gubernij zachodnich politycznym przestępcom, które jednak nie ma być udzielone w rodzaju amnestyi, ale przez upoważnienie do proszenia o powrót. Ułatwienie to powrotu, ma być ograniczone do tych co zostali wysłani w drodze administracyjnej, a ma być odmawiane skazanym sądownie do rot aresztanckich. Gdy zaś ta kara prawnie jest uważana za mniej ciężką aniżeli osiedlenie w Syberyi i katorga, mała liczba wygnańców naszych wywiezionych bez wyroku, a dotychczas nie zwróconych korzystałaby z niego. Skutek miałby jednak ważny ten środek, gdyż zapewne wróconym do Królestwa Litwinom pozwoliłby przebywać w stronach rodzinnych. Ułatwienie powrotu ma być dalej jeszcze ograniczone do tych tylko, którzy mogą wrócić na własny koszt, i nie będą potrzebowali po powrocie żadnej zapomogi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada. Wczoraj odbył się w sali Akademii pierwszy odczyt jej członka, profesora Dra hr. Stanisława Tarnowskiego na korzyść towarzystwa wzajemnej pomocy młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedmiotem odczytu było życie prywatne i artystyczne Artura Grottgera. Prelegent przedstawiwszy twardy żywot młodzieńca, w którego piersi grała miłość sztuki i czyniąc niejako zarzut społeczeństwu z zaniedbania i pozostawienia samemu sobie w walce z materyalnemi przeszkodami, tego już w zarodzie uderzającego talentu, przytaczał wyjątki z jego przypadkiem przechowanego dzienniczka, malujące obok swej skromności wymownie jego charakter i serce. Po pięknym tym wstępie nastąpił rozbiór jego dzieł, koleją ich powstawania i widocznego postępu, który przez natchnienie doszedł aż do mistrzowstwa, zapewniającego przedwcześnie zgasłemu młodzieńcowi nieśmiertelną sławę. A głównym tego wielkiego talentu pierwiastkiem była miłość Boga, miłość ojczyzny, było serce, i dla tego wszystko co pozostawił po sobie, tak rzewne, tak serdeczne wywiera wrażenie. Odczyt zatrzymał się na Lituanii i w przepełnionej jak zwykle sali oklaskami się zakończył, a dalszy jego ciąg nastąpi jutro.

— W szeregu rozpoczętych na zimę wykładów publicznych zapisać należy zapowiedziane na pierwsze dni grudnia popularne wykłady filozofii przeważnie dla kobiet. Dr Wł. Miłkowski, tłómacz „Dziejów filozofii starożytnej“ Laforeta i „Loiki“ Stackla, podejmuje się tego zadania. Rozpocząć ma swój kurs od „Wstępu do filozofii“ z poglądem historycznym na różne jej szkoły i epoki a następnie wykładać będzie „Encyklopedyę umiejętności filozoficznych.“

— P. Frederci-Jakowicka, która już od dni kilku w mieście naszem bawi, daje w poniedziałek jak afisz ogłasza, koncert w sali hotelu Saskiego. Tak głośne w świecie muzykalnym imię, niepotrzebuje zapewne innej reklamy prócz wymienienia go, spodziewamy się przeto, że znakomita śpiewaczka znajdzie u nas takie przyjęcie, jakie znajduje wszędzie, jakiego doznała przed laty kilka przejeżdżając za granicę w mieście naszem, gdzie na kilku jej koncertach sala była przepełnioną. W koncercie weźmie udział p. Kazimierz Hofmann, p. Majeranowska i orkiestra.

— W przyszłą niedzielę 30go b. m. odbędzie się o godzinie 3-ej popołudniu zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego krakowskiego „Muza“, na którem Wydział zda sprawę z czynności ubiegłego roku administracyjnego, i odbędzie się wybór nowego Wydziału i komisyi artystycznej; wreszcie wysłuchane będą wnioski członków.

— W szeregu kalendarzy tutejszych na rok 1874 a właściwie noworoczników, pierwsze miejsce należy wychodzącemu już szósty rok „Illustrowanemu Kalendarzowi powszechnemu“ A. Nowoleckiego, wydawcy i księgarza krakowskiego. Na czele są dwie stronnice z drzeworytami, z których pierwsza z siedmiu popiersiami znakomitych ludzi z końca zeszłego wieku, druga przedstawia przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim według współczesnego obrazu Stachowicza; kilka innych drzeworytów odnosi się do dziejów Polski. Oprócz części kościelnej, informacyjnej, jak targi, przepisy pocztowe, telegrafowe, wekslowe, taryfy i opłaty, oraz różne recepty dla wiejskiego gospodarza, są krótkie biografie znakomitych mężów z zeszłego wieku; Sabowskiego opowiadania, Starkla wspomnienia historyczne o Szwedach, Gąsiorowskiego podania ludowe, rozmowa o duszy ks. W. Serwatowskiego, uwagi o temparamencie dzieci p. Lucyana Falkiewicza, spostrzeżenia ze świata zwierzęcego Taczanowskiego i Stan. Nowińskiego, oraz wiersze.

— Dziś po godz. 1ej w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach p. Franciszka Tlachny na Groblach pod L. 26, a mianowicie w warsztatach ciesielskich. Spłonęły dachy tego budynku i stajnia. Ogień dalej się nie rozpostarł, bo budynki były sklepione i straż ogniowa gorliwie zajmowała się obroną. — Nad ranem ukazał się ogień w kierunku Łobzowa. Straż ogniowa nawróciła z pod Łobzowa; spaliła się karczma i stajnia, podobno w Bronowicach małych.

— Wczoraj policya przytrzymała Jana Pawłowskiego, lokaja z Głuchowa w powiecie Kościańskim, z W. Ks. Poznańskiego, który udając wychodźcę politycznego, żebrał po domach.

— Wczoraj rano przytrzymano w dworcu kolei żelaznej wyrobnika Mikołaja Kwaternika na kradzieży pszenicy, którą od niego odebrano, a w południe stróż kolei Truszkowiecki przytrzymał tam Marcina Kosieczaka wyrobnika, na kradzieży ryżu.

— Wczoraj strażnik policyjny wyśledził i ujął 14-letnią Annę Lauferownę, która z czterech służb zbiegła kolejno, zabrawszy odzież, kosztowności i co wziąść się dało, a rzeczy te darowała, zastawiła lub sprzedała. Część ich odebrano od Józefy Rozumkowej i Maryanny Wędrychowej w Piaskach wielkich za Podgórzem, od Anny Światłowej wyrobnicy na Podgórzu i od Kaili Silberbergowej, kramarki i fanciarki.

— Osobliwego sposobu użył szewc Jędrzej Szewczyk w domu pod L. 68 przy ulicy Grodzkiej zamieszkały dla zaopatrzenia się w cegłę na budowę pieca, bo kazał chłopcom wyjmować cegły ze ściany piwnicznej od sąsiada graniczącej. Zapewne budownictwo miejskie nie wie o tej sile ściany piwnicznej, z której cegły dają się wyłupywać jak orzechy z łupiny. Chłopcy Józef Charmuś i Maks. Goraczewski zajrzawszy przez otwór tak zrobiony do piwnicy w domu pod L. 69, znaleźli tam butelki z winem i pomyśleli: dla majstra cegła, dla nas wino, a widocznie znali się na winie, bo się dobrali do starszego. Wydobyli w ten sposób około 30 butelek, ale musieli wciągnąć do spółki kucharkę od szewca Franciszkę Sternalową; znalazła się i u majstra jedna butelka.

— Wczoraj w południe w domu pod L. 219 przy ulicy Szewskiej strażnik policyjny ujął Franciszka Seweryna czeladnika piekarskiego, który podchmielony obcinał plomby od stojących tam worków z mąką i nabiwszy niemi pistolet, chciał strzelać.

— Żandarmi Stachowicz i Kłoda przytrzymali wczoraj na tandecie znanego w okolicy złodzieja niebezpiecznego Jana Cepucha z Bronowic wielkich i jego narzeczoną a oraz spólniczkę Maryannę Owczarzonkę z Woli Filipowskiej. Cepuch w maju wypuszczony z więzienia w Wiśniczu a kikakrotnie już karany kryminalnie, poszukiwany jest z powodu licznych kradzieży a zwykł ukrywać się po lasach.

— Donoszą nam ze Lwowa z powodu zamieszczonej przedwczoraj w *Czasie* wiadomości o nagłej śmierci Mieczysława Paszkowskiego, że tenże bynajmniej nie w skutku otrucia, jak głoszono, lecz w skutek paraliżu serca żyć przestał. Okazało się to z obdukcyi sądowej. Doniesienie *Gaz. Narod.* jakoby nędza ukrywana przed przyjaciołmi miała być powodem owego mniemanego samobójstwa, tem samem okazuje się bezzasadnem, a to tem bardziej, iż jak nam z innej strony wiadomo, Paszkowski otrzymał był właśnie bardzo korzystną posadę współredaktora z pensyą 3000 złr. przy jednym z dzienników francuskich.

— D. 19 b. m. odbyła się przed sądem w Tarnopolu ostateczna rozprawa przeciw Mendlowi Genzlerowi i spólnikom o zamiar zaduszenia własnej córki Józefy d. 18 lipca, za to iż przyjęła chrzest. Genzler skazany został na 5 lat więzienia z jednorazowym postem co tydzień a jego starsza córka a siostra Józefy, Gitla Slossbergowa za udział w tej zbrodni na 2 lata więzienia i post raz na tydzień.

— O zamordowaniu i zrabowaniu w Żółkwi właścicielki trafiki w nocy d. 19 b. m. donoszą: Rifka Aufschauerowa w wieku podeszłym sypiała sama jedna zamykając się nawet przed swoimi synami, w obawie, aby jej nie okradziono, trafika bowiem była więcej tytularnem jej zatrudnieniem, sprzedażą sama się nie trudniła a właściwie była to lichwiarka, pożyczająca na zastawy. Znaleziono ją rano uduszoną, zupełnie ubraną, a zatem zbrodnia musiała być popełnioną z wieczora; nadto nie było śladu włamania się, a stąd wypływa wniosek, że trafikantka wpuściła cichaczem zbrodniarzy do swej izby, zapewne pod pozorem kupna lub sprzedaży jakich kosztowności albo zaciągnięcia pożyczki.

— W Babińcach w powiecie Rohatyńskim Stefan Skropka wypuszczony przed kilkoma dniami z więzienia, gdzie wysiedział 4 lata, zabił własnego ojca, z powodu, że tenże chciał się żenić. Po dokonaniu tej zbrodni uciekł, ale wrócił za kilka dni i sam się oddał sądowi.

— Opróżnione zostały probostwa: po śmierci X. Atanazego Czyrniańskiego, gr. kat. proboszcza w Florynce, po śmierci X. Szymona Koczyrkiewicza w Krukienicach i X. Jana Walnickiego w Stróżach, wszystkie w dyecezyi przemyskiej.

— Proboszcz katolickiego kościoła katedralnego w Erfurcie i dyrektor sądu biskupiego, Hurke, który niedawno obchodził 50 letni jubileusz kapłański, zastrzelił się 11go b. m., jak donosi *Spenersche Ztg.* Otrzymał on order od króla, uważano go też za stronnika rządu w sporze między państwem a kościołem. Wahając się między zerwaniem z kościołem a posłuszeństwem władzy swej przełożonej, popełnił samobójstwo, wypadek niesłychanie między duchowieństwem rzadki.

Teatr. W niedzielę dnia 23go listopada, po raz pierwszy, melodramat w 5ciu aktach ze śpiewami przez Edwarda Błotnickiego, podług Mosenthala z muzyką J. N. Nowakowskiego: (Der Sonenwendhof), *Zagroda Sobkowa.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 21 listopada częściowa pogoda; termometr od + 0·8 spadł wieczorem na — 2·2 R. Barometr w nocy szybko opadał; dnia 22 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 326·48, termometru — 0·6 R. Wiatr wschodni.

— W niedzielę dnia 23 listopada: Śgo Klemensa papieża; w poniedziałek dnia 24 listopada: Śgo Jana od Krzyża wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 22go listopada.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek 24 b. m.: Mateusza Pawlusza i 7 wspólników o kradzież; Abrahama Klingera o oszustwo; Franciszka Pinkasa o oszustwo; Wojciecha Zawady i 2 wspólników o kradzież; Jana Słoniny i wspólnika o kradzież.

We wtorek dnia 25 b. m.: Jana Kryski o zabójstwo; Macieja Kubickiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Wawrzyńca Adamczyka o kradzież; Jana Płonki o kradzież; Ferdynanda Sienkowskiego o kradzież; Józefy Szczygielskiej o kradzież.

We środę d. 26 b. m.: Józefa Galara o morderstwo; Stanisława Jelenia o kradzież; Władysława Jurkowskiego o kradzież; Maryanny Bujakowy o kradzież.

We czwartek d. 27 b. m: Błażeja Wajdy o kradzież; Maryanny Knapik o kradzież; Stanisława vel Jacentego Budy o kradzież; Franciszki Lewandowskiej o kradzież; Leona Rażewskiego o kradzież.

W piątek d. 28 b. m.: Franciszki Gralewskiej o kradzież; Franciszka Lepecia i 6 wspólników o kradzież.

W sobotę rozpraw nie ma.

Kraków 18 listopada.

Sprzeniewierzenie i oszustwo.

(Ciąd dalszy).

Świadek Józef Dobiński, rządca ekonomiczny zakładu klinicznego, zeznaje, iż czyniąc zadość życzeniu p. Michała K. zapytywał Maryannę Kw., czy nie ma jakich pieniędzy, lecz odpowiedziała z gniewem, że ma pieniądze, ale nie przy sobie, a jeśli chodzi o koszta leczenia, to je z pewnością zapłaci. Pakiet z papierami wypadł rzeczywiście z pod zwłok, kiedy je wynoszono; włożono go do kuferka nie przejrzawszy wcale; ten zapieczętowano i dopiero kiedy p. Michał K. przyszedł, odpieczętowano, aby wyjąć pieniądze na koszta pogrzebu. Z gotówki wziął p. Michał K. 250 zł., a zostało dugie tyle; obligacyj było wraz z pozostałą gotówką najmniej 4000 zł. Co do rachunku, należała się pewna suma, tę p. Michał K. zapłacił, a resztę, jaką miał wydać, darował mu; przytem prosił go, aby nie mówił nikomu ile zostało majątku. Pieczątki na kuferku świadek już poznać nie może. Sztuk obligacyj było 6 do 10 a może i 12.

Przy konfrontacyi obwiniony stanowczo zaprzecza, iż żadnej gotówki nie zostało, a co do wysokości wartości obligacyj, że świadek się myli. P. Dobiński jednak pozostaje w sposób bardzo stanowczy przy zeznaniu swojem, że gotówki pozostało przynajmniej drugie tyle, a obligacyj było około 4000 zł.

Świadek Agata Matysiakowa była dozorczynią w klinice w owym czasie, gdy Maryanna Kw. umarła. Świadek ten stwierdza, że kiedy nie znaleziono pieniędzy, wtenczas podniesiono zwłoki, i wytrzęsiono z pod nich za pomocą huśtania pakiecik. Raz widziała, jak zmarła odcinała kupony i dawała je do zmiany p. Eleonorze F., która jej odniosła na drugi czy trzeci dzień pieniądze, ale ile świadek nie wie. Siostra p. Michała K. raz tylko odwiedziła chorą w czasie choroby, ani od p. Michała K. ani od jego siostry nie przynoszono jej wcale żadnego jedzenia. Wyjaśnienie to było potrzebne, gdyż w rachunkach podał p. Michał K. dla siostry swej 630 zł. za żywienie i pielęgnowanie Maryanny Kw.

Świadek Edward Stummreich, od lat 50 znajomy nieboszczki, zmieniał jej kiedy była w klinice, kupony od dwóch obligacyj na 1000 zł.; gotówki mogła mieć idąc do kliniki około 600 zł., meble i rzeczy nie były rupiecie, ale porządne mebliki. Wszystkie te rzeczy przeniesione być miały do p. Michała K., gdyż tam mieszkać miała wynająwszy sobie pokoik na 8 zł. miesięcznie, ale tylko na czas krótki, bo chciała się przenieść zupełnie do Sącza do krewnych swoich; wątpi przeto świadek, czy mogła zawrzeć jaką umowę z p. K. o rentę dożywotnią. Kiedy przeniosła się do kliniki, świadek na jej życzenie spisał rzeczy, a spis ten znajduje się w aktach; według zdania innych, co znali Kw. za życia, świadek jeszcze wiele rzeczy zapomniał wpisać. Prócz dwóch obligacyj miała jeszcze inne, lecz mu ich nie pokazała, mówiła tylko, że te kiedyindziej są płatne; chowała je do łóżka, nie do kuferka, bo już raz chcieli jej takowe wydrzeć. Weksel pp. Dzwonkowskich oddała zmarła p. Michałowi K. do wyegzekwowania i wypłacenia 4 legataryuszów, o zawarciu kontraktu o rentę dożywotnią nigdy nic nie wspominała, chociaż zwykle radziła go się we wszelkich interesach. Świadek nie raz jej radził, aby się udała do swego kuzyna p. Michała K. i jemu oddała swoje sprawy, lecz nigdy o tem sobie mówić nie dała i zawsze bardzo nieprzychylnie wyrażała się o p. Michale K. i jego siostrze, bo „jej chcą wszystko wydrzeć“. Raz tylko siostra p. Michała K. posłała jej potrawkę do kliniki, lecz chora nie była z tego zadowolona, bo się bała, że jej dużo za to porachują; żądanie 600 zł. dla p. Eleonory Schl. niby za pielęgnowanie i żywienie chorej zdaje się świadkowi przesadzonem, gdyż usługi te mógłby najwyżej ocenić na 10 zł. W końcu zeznaje świadek, że prócz wekslów pp. Dzwonkowskich i pp. Niesiołowskich, zmarła miała jeszcze trzeci weksel pp. Gruszczyńskich, lecz co się z tym wekslem stało, czy został spłacony czy nie, świadek nie wie. Co do sreber świadek wie tylko, że była cukiernica, łyżki itp., szczegółów jednak bliżej podać nie może. Zegarek złoty kieszonkowy widział jeszcze w klinice u nieboszczki, a słyszał, że teraz znajduje się u p. Józefy C. w Ciężkowicach.

Świadek Jędrzej Szczurzydło, stróż kliniczny, zeznaje, iż widział u Maryanny Kw. pakiet: był przy opieczętowaniu kuferka, który zaniósł do mieszkania p. Michała K. i tam postawił go w pokoju. W kuferku widział łańcuszek tak jakby przy zegarku, widział także łyżki srebrne, ale nie wie ile ich było.

Świadek Franciszek Cora stróż z kamienicy p. Michała K., wie o tem, że Maryanna Kw. miała aż do śmierci mieszkać u p. Michała K., bo tenże miał jej płacić 300 zł. rocznie i dawać wikt. Nosił do kliniki jedzenie od p. Eleonory Schl., siostry p. Michała K., bardzo często, bo nieboszczce od nikogo tak nie smakowało jak od p. Eleonory Schl. i mówiła, że ma zaufanie do p. Michała K. i po jej śmierci cały majątek do niego będzie należał. Kuferka pokazanego sobie w pokoju u p. Michała K. nie widział; pieczątek u niego uszkodzić nie mógł, bo kufry stojące w przedpokoju przykrywane były dywanami. Przewodniczący zwraca uwagę świadka, że w śledztwie inaczej zeznał pod przysięgą; wyraźnie bowiem oświadczył wtedy, że nieboszczka mu mówiła, iż będzie miała u p. Michała K. wikt i mieszkanie darmo, ale o żadnej rencie pieniężnej, o żadnych 300 zł. nic mu nie mówiła, jak i o tem, żeby po śmierci oddać miała cały majątek p. Michałowi K. Świadek sprzeczność tę tłumaczy, że raz sobie jedno można przypomnieć, drugi raz co innego; przyparty przez przewodniczącego, nieumie nic odpowiedzieć. Co do otrzymanych pieniędzy to najpierw dostał 20 zł., a potem dwa razy po 5 zł., dał na to kwit, ale nie wie na jaką kwotę.

Wobec zupełnie sprzecznych zeznań świadka uczynił z. nadprokuratora wniosek, aby sąd zarządził przyaresztowanie go i wytoczenie mu śledztwa. Sąd jednak nie przychylił się do tego wniosku.

Swiadek Ludwika Hawliczkowa zeznaje, że jej nieboszczka mówiła, iż weksel jakiś oddała p. Michałowi K. który rozdzieliłа między cztery krewne, ale miała pobierać od tego wekslu procenta aż do śmierci. Opowiadała jej zmarła raz, że ma zamiar oddać wszystko p. Michałowi K., że będzie miała u niego wikt i mieszkanie, o dożywociu jednak nigdy nie mówiła.

Świadek Konstanty Jabłoński pakował rzeczy Maryanny Kw. kiedy przenosiła się do kliniki, były to meble, szafa, obrazy, wanna itd. Kufry i jedna paka były już zapakowane, świadek pakował tylko różne naczynia do wanny; zegar ścienny zapakowany został razem z porcelaną, gdzie także włożono jeden zegarek kieszonkowy srebrny. Jeden kuferek, walizkę i skrzyneczkę kazała odnieść na pierwsze piętro do p. Michała K., bo się w nich znajdować miało srebro, inne rzeczy pomieścić gdzie się da. O poleceniu tem powiedział jednej z pań u p. Michała K., która uśmiechnęla się i odpowiedziała „dobrze“.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Proces Bazaina.

W dniu 11 b. m. odczytany zostaje na posiedzeniu, które się rozpoczęło o godzinie 12ej, szereg pisemnych zeznań świadków, który się nie stawili. Przywołani świadkowie, po większej części urzędnicy artyleryi, podają mnóstwo mało dla publiczności zrozumiałych szczegółów o zapasach amunicyi i jej rozdzielaniu. Największą wagę mają zeznania malarza na szkle Champignolles z Bar-le-Duc. Chciał on dla odświeżenia pamięci użyć swoich pisemnych notatek, lecz prezydent zarzucił, że ustawa nie dozwala uciekać się do tej mnemonicznej pomocy, wyjąwszy gdy chodzi o liczby.

Jeszcze 19 sierpnia, mówi świadek, nie przedsięwzięto żadnych środków w Metz pod względem zaopatrzenia w żywność. Pozwalano przybywać do twierdzy obcym bez przepisanego regulaminem 40-dniowego zapasu żywności. Nie uwzględniono również, jak tego żąda regulamin, żywiołu mieszczańskiego w komitecie obrony. Nie obliczono mieszkańców, nie zbadano gotowych zapasów. Przez jakiś czas żołnierze marnowali suchary, kupując biały chleb. Swiadek znał bliżej pewnego jenerała, który mu 20 sierpnia powiedział, że rozdzielono między wojsko ostatnie na 3 dni wystarczające zapasy. „Tak daleko jeszcześmy nie zaszli, odpowiedział wtedy świadek, i mieszczanie podzielą z armią ostatni kawałek chleba. Są nadto jeszcze rezerwowe zapasy w warowniach, a szczególnie w Plappeville“. Jenerał po rozmówieniu się z intendentem, zarzucał fałsz świadkowi. Świadek odpowiedział mu jednak żywo, że pewnej niedzieli odbywając przechadzkę z swoją rodziną rozmawiał z furmanami, którzy mu opowiadali, że przez dwa tygodnie zwozili bez przerwy żywność do Plappeville. „Ja sam“, rzekł energicznie, zliczyłem w tym dniu 77 beczek słoniny, a furmani dodali, że warownia przepełniona jest wiktuałami, a jednak wiadomo mi było, że załoga nie dostawała słoniny. Przepowiedziałem mu, że ludzie ci mrzeć będą z głodu i przepowiednia moja spełniła się. 29 września rozeszła się wieść o kapitulacyi, a zarazem oznajmiono, że żołnierze dowolnie otrzymywać mogą żywność. W warowni Plap-

peville leżały wszelkiego rodzaju wstrzymane zapasy. Kilkunastu żołnierzy sprzedało więcej niż za 200 fr. prowiantu. Widok ten głęboko mnie zasmucił. Przez pół roku po kapitulacyi sprzedawali Prusacy kilogram słoniny po 60 centimów". Zeznania marszałka, co się tyczy stosunków jego do nieprzyjacielskiego sztabu jeneralnego i co się tyczy niewolników, świadek zaprzecza zupełnie. Aby dowieść, że Bazaine nie był tak odcięty od świata, jak to chciał wmówić w sędziów, opowiada Champignolles, że za pośrednictwem marszałka i komendantury niemieckiej mógł przesłać pismo do swej rodziny w Alzacyi. Przechodząc do peryodu oblężenia, dodaje świadek, że mu major Bouglie zrobił propozycyę, aby odbił fotograficznie niezbędne dla armii mapy sztabu jeneralnego. Upłynęło trzy czy cztery tygodnie, nim nadszedł rozkaz odbicia stu takich kopij. Aby uśmierzyć wzburzenie powstałe w umysłach nieudaniem się wycieczki 26 sierpnia, rozpuszczono wieść, że nie chciano staczać walki dla niepogody, gdyż było tylko tyle amunicyi, ile potrzeba do jednorazowego starcia. Jednemu z jego przyjaciół nazwiskiem Girard, chemikowi, który się ofiarował fabrykować pociski, odpowiedział jenerał bez bliższego zbadania rzeczy, że po za szkołą politechniczną nigdzie nie umieją kul odlewać. Na uwagi władz municypalnych dotyczące obrony odpowiedział marszałek stereotypowo: „Bądźcie spokojni, mam plan i wycieczkę zrobimy właściwą bramą".

De Buey pensyonowany Szef szwadronu przypomina sobie tylko że prefekt Mozelli przesłał 27 lipca okólnik do merów swego departamentu, w którym ich wzywał czuwać nad tem aby się ludność zaopatrywała w żywność. Swiadek oświadcza iż dowiedzie, że odnoszące się do tego przepisy w Metz nie zostały wykonywane. Ponawia on komisarzowi rządowemu zapewnienie swe z tym dodatkiem, że niewykonano tego środka jedynie z obawy, aby nie szerzyć popłochu między ludnością.

Jen. Jarras nie może sobie przypomnieć rozkazów, jakie go doszły pod względem obrony twierdzy. Nie przypomina on sobie także aby wyszło postanowienie co do przyjmowania obcych w Metz, lecz mniema, że zgodzono się na to iż naczelnicy korpusów mają zakomunikować spostrzeżenia swoje. Co się tyczy wydalonych, również nie przypomina sobie żadnego w tej mierze rozkazu. Na zapytanie prezesa czy nie miał udziału w rozdzielaniu żywności w Metz, odpowiada: bezpośrednio nie — lecz czytał dotyczące tego przedmiotu rozporządzenia.

Marszałek Bazaine oświadcza że jenerał Jarras podpisał 7go ogłoszenie stanu oblężenia. Swiadek przyznaje, lecz uczynił to tylko dla formy. Zresztą pamięć jenerała zdaje się być bardzo zmąconą.

Zapytany zostaje jenerał Coffinières o różnicę sytuacyi Metzu w rozmaitych epokach. Opowiada on obszernie jakie przedsiębrał środki dla zabezpieczenia obrony. Zdaniem jego warownia Queuleu była najsilniejszą, szczególniej bowiem nią się zajmował. Oświadcza że rozkazy wprost od niego wychodziły i że roboty wykonane według jego skazówek przez oficerów kilku obcych narodowości pochwalnie były ocenione. Prezes wzywa świadka aby wyjaśnił sądowi środki jakie obierał jako gubernator Metzu pod względem uprowiantowania, rozdziału żywności i td. na co Coffinières odpowiada że użył wszelkich środków, jakie regulamin przepisuje.

Według świadka miał Metz, jako twierdza na 6 miesięcy żywności. Było 21 milionów racyj, lecz armia, na której pozostanie nie liczono, o wiele uszczupliła widoki długiego oporu. Co się tyczy wydalenia obcych, mniema że wypełniał tylko przepisy wojskowe. Jenerał protestuje przeciw rozpowszechnionemu mniemaniu że przeszło 20,000 osób z okolicy wpuścił do Metz. Do liczby tej włączyć należy ludzi bez stałego zatrudnienia i wałęsających się, którzy się zwykli do armii przyczepiać.

Co się tyczy utworzenia komitetu obrony, wyjaśnia jenerał powody dlaczego od tej myśli odstąpił. Zresztą nie otrzymał on pod tym względem od marszałka wskazówek ani przed 15ym, ani po 20 sierpnia. Zapytany czy wiedział o rozkazie ministra wojny uprowiantowania Metzu na 6 miesięcy, odpowiada że sobie nieprzypomina.

Pułkownik inżynieryi, Villenoisy mniema że od 15go sierpnia miasto było najzupełniej w stanie oprzeć się bombardowaniu i szturmowi. Przeciwne zdania nie przynoszą zaszczytu tym, co je wyrażają. Zdaniem jego Bazaine nigdy nie myślał na seryo opuścić Metz. Nie uczyniono nic aby żywność wprowadzić do twierdzy, przytacza on na to przykłady.

Na zapytanie p. Lachaud oświadcza Villenoisy że on był tym co podpisał petycyę do Zgromadzenia narodowego, żądającą wprowadzenia w stan oskarżenia marszałka Bazaina; czyniąc to pełnił on swoją powinność, ulegał religijnemu uczuciu.

Intendent Dennery de Cevilly zeznaje że 29 września zmuszony był żądać od Prusaków chleba dla chorych.

Posiedzenie kończy się o godzinie 6½.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie banków hipotecznych.

Czytamy w *Nowej Pressie*: Węgierski *Lloyd* zamieścił artykuł wstępny, którego główną treścią jest twierdzenie, że Austryacki Zakład kredytu ziemskiego poniósł w ostatnich czasach straty wynoszące 26 milionów, a ponieważ ustawy nie zapewniają pierwszeństwa praw właścicieli listów zastawnych przed innemi wierzycielami, listy zastawne straciły zupełnie swą wartość. Dodaje przytem *Lloyd* węgierski, że ta to okoliczność przyczyniła się szczególnie do zmiany zdania w ministerstwie, co do potrzeby pomocy rządowej.

Chociaż doniesienia *Lloyda* węgierskiego grzeszą widocznie przesadą, to jednak nie są zupełnie bezzasadnemi.

Prawdą jest, że Zakład Kredytowy przez swój kartel z Wiedeńskim *Bankvereinem* i przez zły obrót własnych interesów bankowych poniósł tak znaczne szkody, że bez obcej pomocy byłby upadł, i że w tym celu zażądał pomocy rządowej. Dwadzieścia sześć milionów złr. nie mogą jednak straty wynosić, bo, jak nas z dobrego źródła zapewniają, 8 milionów złr. dostarczonych częścią przez rząd, częścią przez różne osoby zostające w przyjaźnych stosunkach z instytucyą, zapewnić jak najzupełniej zdołały wypłacalność Zakładu Kredytowego. Co się zaś tyczy pewności listów zastawnych, to stanowczo zaręczyć możemy, że obecnie już wszelka obawa o ich pewność minęła i że rząd głównie w interesie przywrócenia zagrożonej pewności listów zastawnych, pomocy swej tej instytucyi użyczył. Najlepszą rękojmią osiągnięcia tego celu jest samo zamianowanie p. Mosera naczelnym zawiadowcą pomienionego instytutu. P. Moser ma przeprowadzić zlikwidowanie wszelkich czynności bankowych i ograniczyć zakład na sam kredyt ziemski.

Nie wchodzimy w to, czy smutna konieczność ratowania Zakładu Kredytu ziemskiego wpłynęła na tak nagłą i niespodzianą zmianę zdania pana ministra finansów co do potrzeby udzielania pomocy rządowej, pozwolimy sobie natomiast zrobić uwagę, że byłoby rzeczą nader pożądaną, ażeby poruszona tu sprawa urzędownie wyjaśnioną być mogła, co tem łatwiej nastąpić może, że, jak nas zapewniają, cała groźność położenia jak najzupełniej przeminęła.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych

d. 31 października.

Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

na **50** złr. z kuponami N. 198;

na **100** złr. z kuponami: N. 29, 210, 264, 329, 502, 635, 837, 965, 977, 1.216, 1.223, 1.297,

na **500** złr. z kuponami; N. 57, 94;

na **1.000** złr. z kuponami: Nr. 80, 156, 499, 588, 670, 763, 901, 1.144, 1.267, 1 301, 1 392;

na **5.000** złr, z kuponami: N. 25;

i Lit. **A**; Nr. 9 na 6.540 złr. z częściową kwotą 4.040 złr., N. 29 na 2.580 złr., N. 185 na 100 złr., N. 192 na 50 złr., N. 197 na 1.170 złr., N. 202 na 1.610 złr.

Galicyi zachodniej:

na **50** złr. z kuponami: Nr. 33, 79, 364, 745, 7.65, 825, 1.139, 1.175, 1.204, 1.325, 1 609, 1652, 1.955, 1.995, 2.226, 2 475, 3.088, 3.093, 3 144, 3.334, 3.356, 3.360, 3.438, 3.455, 3.621, 3.717, 3.863, 3.927, 4.291, 4 460, 4.614, 4.708, 4.725.

na **100** złr. z kuponami: Nr. 453, 585, 970, 1.404, 1.514, 1.523, 1.639, 1.783, 2.536, 2.575, 2.741, 2.744, 2.956, 3.110, 3 206, 3.213, 3.360, 3.365, 3.381, 3.454, 3.558, 3.690, 3.786, 4.121, 4 824, 5.153, 5.403, 5 603, 5.771, 6.169, 6.404, 6 548, 6.774, 6 811, 7.039, 7.191, 7.275, 7.400, 7.515, 7.555, 7.630, 7.962, 8.104, 8.162, 8.186, 8.664, 8.769, 8.830, 8.928, 8 988, 8 993, 9.119, 9.286, 9.321, 9.522, 9.616, 9,650, 9.744, 10.389, 10.564, 10.711, 11.234, 11.269, 11.303, 11.333, 11.453, 11.533, 11.539, 11.865, 12.109, 12.136, 12.269, 12.430, 12 577, 12.684, 12.885, 12.952, 12.990, 13.024, 13.041, 13.048, 13 207, 13.327, 13.358, 13 462, 13 546, 13.557, 13.732, 13.828, 14.299, 14 347, 14.396, 14 588, 14.670, 14.870, 14.883, 15.057, 15.126, 15.177, 15.494, 15.566, 15.577, 15.595, 15.600, 15 804, 15,915, 15.984, 15.998, 16.147, 16 273, 16.293, 16.311, 16 591, 16 500, 16.530, 16.838, 17.097, 17.114, 17.335, 17.391, 17.616, 17.672, 17.869, 17.880, 17.919, 17.927, 17.968, 17.976, 18 037, 18.043, 18.150, 18 185, 18.464, 18.652, 18.868, 18.892, 19.238, 19.619, 20.155, 20.224, 20 265, 20.337, 20.415, 20.628, 20.634, 20.646, 20.682, 20.957, 20.997, 21 031, 21.370, 21.416, 21.426, 21.556, 21 959, 21.970, 22.150, 22.521, 22 646, 22 691, 22 969, 23.065, 23.201, 23.275, 23 457, 23.574, 23.837, 24.000, 24.064, 24.130, 24.279, 24.282, 24.415, 24.469, 24.498, 24 561, 24.676, 24 842, 25 019, 25.218, 25.244, 25 346, 25,451, 25.453, 25.459, 25 550, 25 584, 25.605, 25.672, 25.762, 25.765, 25 788, 25.969, 25978, 26.239, 26.276, 26.328, 26.367.

na **500** złr. z kuponami: Nr. 26, 68, 352, 492, 570. 834, 838, 929, 1,518, 1.580, 1,751, 1,835, 1,880, 2,220, 2.512, 2,591, 2,697, 3.136, 3,148, 3 216, 3.236, 3.338, 3,427, 3,430, 3,570, 3,649, 3 656, 3 684, 3.716, 3,792, 3,885, 4.068 4,588, 4,669, 4,705, 4,986, 5,047, 5,231, 5,266, 5,433.

na **1000** złr. z kuponami: Nr. 3, 97, 489, 519, 574, 752, 975, 987, 1,022, 1,150, 1.204, 1,216, 1,372, 1,395, 1,411, 1.625, 1,821, 2,079, 2,233, 2,439, 2,476, 2,857, 3.399, 3,489, 3,611, 3,645, 3,682, 3,705, 3,760, 3,779, 3,800, 3,885. 4 003, 4,030, 4,3?6, 4,545, 4,628, 4,750, 4,799. 4 804, 4,909, 4,936, 5,042, 5.074, 5,080, 5,380, 5,758, 5,779, 5,873, 5,882, 5,963, 6,003, 6,087, 6,125, 6,365, 6,520, 6,564, 6,709, 6 800, 7.095, 7,652, 7,691, 7,717, 7.949, 7.993, 8.075, 8,088, 8,214, 8,680, 8,865, 9,784, 9.958, 9,999, 10,169, 10,315, 10,378, 10,539, 10,598, 10,826, 11,094, 11,129, 11,233, 11,783, 11.966, 12,308, 12.325, 12,374, 12,565, 12,958, 12,967, 12,996, 13,014.

na **5,000** złr. z kuponami: Nr. 21, 443, 545, 634, 813, 1,148.

na **10,000** złr. z kuponami: Nr. 260, 451, 685, 1,098.

i lit. **A.** Nr. 296 na 90 złr., Nr. 791 na 480 złr., Nr. 1,047 na 3,310 złr., Nr. 1,292 na 6,440 złr., Nr. 1,318 na 1,340 złr., Nr. 1,343 na 8,640 złr. z częściową kwotą 8,170 złr., Nr. 1,510 na 2 830 złr., Nr. 1,770 na 1,150 złr. Nr. 1,936 na 30.030 złr., Nr. 3,233 na 300 złr., Nr. 3,313 na 200 złr., Nr. 3,334 na 100 złr., Nr. 3,383 na 50 złr., Nr. 3,687 na 60 złr., Nr. 3,923 na 200 złr., Nr. 4,036 na 50 złr., Nr. 4.080 na 400 złr., Nr. 4 121 na 700 złr., Nr. 4,303 na 200 złr., Nr. 4,476 na 10,000 złr., Nr. 4,937 na 1,600 złr., Nr 4,987 na 500 złr., Nr. 5,062 na 100 złr., Nr. 5,269 na 250 złr. (C. d. n.)

Nadesłane.

Ceny zboża i produktów mącznych w Węgrzech są w porównaniu z cenami w Galicyi i Rosyi tak wysokie, że wywóz do Węgier z powodu bardzo znacznego zniżenia cen taryfowych na kolejach żelaznych stanie się zapewne bardzo korzystnym dla dotyczących przedsiębiorców.

Ceny transportu *na najkrótszej i najtańszej drodze t. j. przez pierwszą węgierską galicyjską kolej żelazną* są następujące:

Od stacyi	Do stacyi: Peszt	Miskolcz	Szerencs	Koszyce	Debreczin	G. Wardein	Temeszvar	Arad	Unghvar	Ujhely	Munkacs
	za cetnar krajcarów wal. austr.										
Podwołoczyska	104	88	81	80	96	111	137	128	83	75	86
Czerniowce	119	103	96	95	110	125	152	43	98	90	100
Brody	93	77	70	68	84	99	125	116	72	64	74
Lwów	82	66	59	57	73	88	114	105	61	53	63
Tarnopol	98	82	75	74	90	104	130	121	77	69	80

Ceny te, od których się jeszcze pobiera odpowiedni dodatek na ażyo, odnoszą się jednak tylko do ładunków w pełnych wagonach. Przy mniejszych ilościach są ceny transportu *tylko nieznacznie* wyższe.

Objaśnień co do cen transportu do innych stacyj, udzieli bez wątpienia chętnie Dyrekcya węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu, której także i powyższe daty zawdzięczamy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 20 listopada. Sejm badeński został dziś zagajony przez W. Księcia. Mowa tronowa wyraża się pod względem stosunków do Niemiec, iż rząd stara się o naturalny rozwój wspólnych spraw niemieckich, strzegąc uprawnionych szczególnych interesów kraju. Zapowiedziane są różne wnioski ustawodawcze pod względem organizacyi gmin i poprawy stosunków szkolnych.

Paryż 26 listopada. *Moniteur universel* pisze: Hr. Chambord bawi mniej więcej od tygodnia we Francyi i mieszkał ostatniemi dniami w zamku Dompierre w departamencie Seine et Oise. Dziennik ten dodaje, że hr. Chambord zniewolony był przyjmować wielu przyjaciół, ale nie zdaje się, jakoby przyjazd jego miał jakiś cel polityczny. Zostawił on deputowanym prawicy zupełną swobodę działania w ostatniej kryzys.

Lugdun 20 listopada. Tutejsze dzienniki przypisują najświeższe aresztowania zarządzone, spiskowi przeciw bezpieczeństwu państwa.

Bruksella 20 listopada. Izba deputowanych uchwaliła bez obrad budżet wojny 57 głosami przeciw 16. Orts w skutek zwycięstwa kandydatów stowarzyszenia liberalnego w wyborach gminnych w Brukselli, przesłał królowi swoją dymisyę jako ławnik.

Rzym 20 listopada. Papież przyjął wczoraj adres uczniów kolegiów niemieckiego i północno-amerykańskiego, a odpowiadając pierwszym, rzekł: iż gdy wrócą do ojczyzny, znajdą tam straszne prześladowanie, które przypomina czasy cesarza Juliana; uzbroić się im przeto należy w cierpliwość i moc, aby przetrwać walkę, naśladując chlubny przykład duchowieństwa swojej ojczyzny. Zwróciwszy się do Amerykanów, rzekł Papież: W Niemczech wolność uciśniona, ale u was panuje ona w zupełności, a nawet nad miarę, a przynajmniej jest bardzo niebezpieczną. Dla was przeto nader potrzebne są cnoty, najwierniejsze pełnienie przykazań chrystusowych i zupełne nad sobą samymi zwycięstwo, aby oprzeć się kuszeniom przez złe przykłady.

Madryt 20 listopada. *Politica* mówi, że poseł amerykański jenerał Sickles, wstrzymał swój wyjazd na naleganie posła angielskiego.

Singapore 20 listopada. Wyprawa holenderska odpłynęła z Batawii do Aczynu.

Nowy Jork 20 listopada. Konsul amerykański w Santiago donosi urzędownie, że do dnia 13 listopada tylko 63 osób z pośród ujętych na statku „Virginius", było rozstrzelanych. Senatorowie Sumner i Cameron odwołują się do sympatyi ludu amerykańskiego dla republikanckiej Hiszpanii, która o byt swój walczy.

List nasz z Wiednia potwierdza podaną przez nas wczoraj wiadomość, że Rada państwa odroczy się jutro, aby zostawić wolne pole sejmom, zwołanym na d. 26 b. m. Z większej własności na opróżnione miejsca wybory już zostały dokonane; we środę więc Sejm nasz będzie mógł znaleść się w komplecie. Jak długo mają sejmy przed sobą sesyę, tego nie podają dotąd nawet jako domysł dzienniki wiedeńskie, spoglądając teraz na sejmy z góry, jak na „Rady departamentowe", i pojmujemy, że w oczach centralistów sejmy tak ścieśnione w atrybucyach jak dzisiaj, nie mają innego znaczenia.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu d. 26 b. m. jest następujący: O godz. 12ej w południe: 1) otwarcie sesyi sejmowej, 2) sprawozdanie protokółu z ostatniego posiedzenia 3ej sesyi 3go okresu sejmowego; 3) wybór 4ch sekretarzy; 4) wybór 12tu rewidentów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba przyjęła wniosek p. Lienbachera, domagający się wyboru komisyi osobnej, w celu wykrycia przyczyn klęski giełdowej. Przyjęła, to prawda, ale w ten sposób, że przyjęcie to nie zadowolniło z pewnością wnioskodawcy. Z mowy, lubo bardzo umiarkowanej, ale równie stanowczej, widać, że pragnął on wyboru komisyi *ad hoc*, z której oczywiście nie byłby wykluczony; większość zaś odesłała wniosek do wydziału ekonomicznego, który ma inne, a w każdym razie nie to specyalne zadanie, i w którym p. Lienbacher nie zasiada. Nie dziwi nas to bynajmniej. W sprawie tak zwanego krachu niesłychanie ważne są zaangażowane interesa, zbyt wielu i zdaje się nawet znaczącym osobom zależy na tem, aby nie sięgać do rdzenia tej katastrofy. W tej decyzyi Izby — jak przypuszczaliśmy wczoraj — znajdą może niejaką osłonę giełdziści.

Sprawozdania dzienników wiedeńskich z wczorajszego posiedzenia kończą się w chwili, gdy Izba niższa przechodzi do weryfikacyi wyborów a p. Wojnarowicz imieniem komisyi wnosi wybór p. Gołębia z gmin powiatu Łancuckiego. Wybór ten zostanie zapewne przyjęty w Izbie, jak przyjęła go komisya. Wywołał atoli podobno rozprawy w Izbie wybór z miast Sambora, Drohobyczy i Stryja, który komisya rozstrzygnęła według wniosku referenta Dra Haasego na korzyść p Misesa, to jest, aby wybór p. Madejewskiego unieważnić, a wybór p. Misesa uznać. Ale rozstrzygnęła tylko 9 głosami przeciw 8. PP. Demel i Kochanowski byli zdania, aby oba wybory unieważnić, to jest wybór znieść w ogóle i nowy zarządzić. Przypomną sobie może czytelnicy, że takie od początku było nasze zdanie, któreśmy utrzymywali ciągle. Zdanie to miało w komisyi 8 głosów — przeto p. Kochanowski zapowiedział wotum mniejszości, które postawi w Izbie, skoro ten wybór na stół przyjdzie. Nie ulega zatem wątpliwości, że usłyszymy w tym przedmiocie dyskusyę, a mamy dosyć zaufania w słuszność parlamentarnego, zgromadzenia i nieprzypuszczamy, aby wzgląd, iż p. Mises może być członkiem większości a p. Madejewski członkiem opozycyi, wpłynął na orzeczenie Izby.

Dziś nie ma posiedzenia, ale za to niedziela będzie pracowitą. Izba Niższa odbędzie, jak donoszą, aż dwa posiedzenia, rano i wieczorem, aby przed odroczeniem się ukończyć sprawę pożyczki, której sprawozdawcą p. Wolfrum.

Telegram doniósł nam wczoraj, że uchwała Zgromadzenia narodowego przyznająca Mac-Mahonowi 7-letnie rządy, nie spowodowała ani w Paryżu ani na prowincyi zamieszek. Mimo to wykrycie w zeszłą niedzielę spisku w Lugdunie, o którym piszą dzienniki miejscowe i paryskie, przekonywa, że były pewne przygotowania do zrobienia Komuny w południowej Francyi, w razie jeśliby lewica otrzymała górę w Izbie. Sądzimy, że właśnie powinniby komuniści lugduńscy przyjąć dobrze zwycięztwo lewicy. O ile dotąd piszą o tym spisku, niezdawał się zapowiadać wielkiej rzeczy, chociaż program był bardzo rozległy; ale skoro kilka tylko osób uwięziono, przy których miano znaleść papiery kompromitujące, przeto spisek ten podobny do owego, w którym chciano siostrzenicę Mac-Mahona schwycić, aby mieć w ręku zakładnika. *La Presse* powiada jednak, iż wykrycie spisku spowodowało jenerała Bourbakiego do powrotu do Lugdunu, lubo bawił on w Paryżu z powodu procesu Bazaina, w którym stawał jako świadek. Podług dziennika *La Décentralisation* uwięziono ośmiu spiskowych. Program spiskowych był: obwołanie Komuny w Lugdunie niezawisłej, zniesienie kodeksu cywilnego, podatków, wojsk stałych, wyznań, zabór dóbr duchownych, utworzenie republiki federacyjnej południowej, zaprowadzenie podatków od dochodów.

Zdaje się być prawdziwem, że bonapartyści głosowali za przedłużeniem władzy Mac-Mahona, a to tem więcej, iż *Soir* donosił o rozmowie Rouhera z Mac-Mahonem; wszelako w Izbie Rouher przemawiał za paroletniem a najwięcej trzechletniem przedłużeniem władzy, i wniosek odwołania się do głosowania powszechnego wyszedł od bonapartystów i ich tylko 88 głosów miał za sobą. Organ bonapartystów *L'Ordre* tłumaczy chęć paroletniego przedłużenia władzy tem, że w tej chwili plebiscyt i rozwiązanie Izby stworzyłyby republikę radykalną, a przeto należało dzisiejszy stan rzeczy parę lat utrzymać. Zapewne w tej myśli w ostatniej chwili przeszli bonapartyści do obozu rządowego i woleli przystać na 7 lat zwłoki w swych planach, niż narażać te plany od razu. *L'Union* legitymistyczna wcale nie jest zadowolona uchwałą Izby, a *Liberté* twierdzi, że hr. Chambord nie jest przychylny takiemu rozwiązaniu, i że uchwała Izby obróci się na korzyść Orleanistów.

Pierwszym krokiem po zamknięciu rozpraw o rządy Mac-Mahona było podanie się ministrów do dymisyi, lecz tej Mac-Mahon nie przyjął, chce bowiem, aby nie zdawało się, iż Broglie ucieka przed interpelacyą Saya o nierozpisanie na czas wyborów brakujących.

W sprawie Kuby zaczynają łagodnieć głosy za Atlantykiem, skoro tylko w Anglii podniesiono myśl wspólnej interwencyi. Odradza wprawdzie od niej *Times*, przytaczając przykłady takich spółek w Danii i Meksyku, ale mimo tego mógłby gabinet angielski znaleść powód wdania się. Jednak senator Sumner, którego wpływu Grant zawsze się obawia, oświadczył się przeciw interwencyi, a głos jego pewnie zaważy na szali. Nawet zaczynają już w Ameryce usprawiedliwiać poniekąd gabinet hiszpański, który zapóźno dowiedział się o rozstrzelaniu więźniów z „Virginiusa" a nawet piszą, iż trzeba uwzględnić, że rozstrzelano tylko 63 czy nawet 53 ludzi, mogąc rozstrzelać 145 ujętych ochotników.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Nowy Jork 22 listopada. Sądzą tu, że przyjdzie do układów pokojowych. Prezydent Grant dozwolił Hiszpanii na żądaną odwłokę w zadośćuczynieniu, uwzględniając tę okoliczność, że Hiszpania niemoże tak wcześnie otrzymać raportów z Kuby, a zarząd marynarki jest w możności wysłać w ciągu miesiąca 20 okrętów do Kuby.

Kurss. Wiedeń, dnia 22go listop. godź. 2.53 5% zjedn. dług państwa bankn. 68·65. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 15. — Losy z r. 1860 102·—.— Akcye banku 963 — — Akcye kredytowe 227 50 — Londyn 113 75. — Srebro 109 50. Dukat —. —. Lombardy 167·50. — Losy z r. 1864 135·50 — Akcye franko - austr. 39·—. — Napoleondor 9 12. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139.50 — Akcye kolei północno-wsch. 109·50 —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 15·—. — Oblig. indemniz. gal. 73· . — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 117·50.— Akcye anglo-banku 143 50 Akcye kolei rządowej 331·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 159 —. — Tramway 166 —. — Akcye banku budowy 61·50.— Akcye kolei wschodn. 59 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 43·— — Akcye kolei zjedn. 120 —.— Losy tureckie 55·50. — Losy prem. węg. 77·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 137 —. Akcye kolei ces. Elżbiety 219 — — Akcye kolei półn. zach. 197·—. — Akcye franko-węgiersk. 24·—. Ogólny austr. bank. 34·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 listopada.

(Wartość kuponów do 24 listop.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony srbr. płatne „	108 50	107 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 04	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	74 50	80¼
4% listy zast. „ „	69 50	68 —	1 59
5% „ „ „	78 50	74 50	1 98¾
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 13⅓
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	38⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	38⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	44⅔
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	79 —	1 88⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	92 50	90 —	2 38⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	95 —	92 —	2 88⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	76 —	73 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 59
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	205 —	8 17¾
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	216 —	213 —	4 17
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 —	138 —	64
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 19⅛
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 —	1 67⅔
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 75	91 75	1 67⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	91 50	2 09¾
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	1 92¾
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34	32 —	—

Wiedeń 21 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 —	68 90
5% „ „ srebr.	73 35	73 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	95 50
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	77 —	76 50
„ „ „ galicyjskie	74 —	73 —
„ „ „ bukowińskie	73 25	72 75
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	92 —	91 80
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	— —	76 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 50	90 50
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	97 —	95 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	290 —	285 —
„ „ „ 1854	95 50	94 50
„ „ „ 1860	102 25	101 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 —	108 50
Losy pożyczki z r. 1864	136 50	135 50
„ prem. pożyczki węg.	77 50	76 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	168 50	168 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	85 —	84 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	22 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	55 25	55 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970 —	968 —
Zakładu kredytowego	225 50	225 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	520 —	517 —
Kolei północ. Ferdynanda	2020	2015
Kolei rządowej fr. a.	32 —	31 —
„ zachod. c. Elżbiety	220 50	219 50
„ Pardubickiej	147 50	146 50
„ Południowej	66 —	65 50
„ Galicyjskiej	218 —	217 —
„ Czerniowieckiej	140 —	139 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	110 —	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	159 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	146 —	145 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 —	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	139 —	138 —
„ Cisańskiej	202 50	201 50
„ wschodnio-węgierskiej	59 50	58 50
„ austryack. półn.-zach.	199 —	198 —
„ Franciszka Józefa	212 50	211 50
Banku anglo-austryackiego	144 75	144 25
„ anglo-węgierskiego	44 —	43 —
„ austryackiego ogólnego	40 —	39 —
Zakładu Kredytowego węg.	134 50	133 50
Banku franko-austryackiego	41 75	41 25
„ franko-węgierskiego	27 —	26 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	67 —	66 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	19 —	18 —
„ dla obrotu ogólnego	118 50	117 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	187 —	136 —
Emissya z r. 1867	130 —	129 —
„ południowa St. 500 fr.	111 —	110 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 75	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 —	94 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	78 —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	72 —
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	82 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 50	95 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 45	5 43
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 10⁸	9 10
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 58	11 43
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 25	109 50
Srebro, kupony	109 75	109 25
Talary związkowe	— —	— 90
Pruskie bilety kasowe	1 70⁷⁵	1 70¹⁰

Lwów 20 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 32
„ cesarski	5 44	5 34
Półimperyał rosyjski	9 32	9 15
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 50	77 50
„ „ „ 4%	71 —	70 —
„ „ Banku hipoteczn.	81 50	80 50
Obligi indemn. bez kuponów	75 60	74 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	213 —	211 —
„ „ lwowsko-czernio.	139 50	138 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 20 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 80	94 —
„ „ 2 „ „	93 05	92 75
kupon „	—	1 64⁴⁄₅
„ „ nowe „	92 70	92 40
kupon „	—	2 05⁶⁄₉
„ likwidacyjne „	79 45	79 15
kupon „	—	1 87⅞
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
„ „ bydgoska	71	— —
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łodzka	102 —	—

Kosińskiego

„Metoda Pisania"

do nauczenia się w ciągu **20-tu lekcyj** ładnego i płynnego pisania, **bez pomocy nauczyciela,** złożona z broszury gruntownych objaśnień i 64 tablic wzorów, jest do nabycia w Księgarniach PP. Friedleina, Krzyżanowskiego i Nowoleckiego w Krakowie, po cenie 1 złr. 75 c. (1947-5-6)

Wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 5 Czerwca 1873 r. L. 11613 odbędzie się w kancelaryi podpisanego notaryusza pod l. 150 przy ulicy Franciszkańskiéj w Krakowie, **dnia 26 Listopada 1873 r. o godz. 10téj rano** dobrowolna sprzedaż licytacyjna realności pod l. 450 Dz. I (672 Gm. V) w Krakowie położonéj, po ś. p. Kasprze Bieleckim pozostałéj. Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 36,697 złr. 50 cnt. w. a. Sprzedaż może nastąpić także poniżéj ceny wywołania. Wadyum wynosi 3,700 złr. w. a. — Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć u podpisanego, a akt oszacowania w registraturze sądu krajowego krakowskiego w aktach $VII^{71}/_{748}$.

Kraków dnia 18 Listopada 1873 r.

Roman Goebel,
(2118-3-4) c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

---

15 volumes d'une collection de livres modernes de *Litterature française* à *prix reduits.*
5 fl. S'adresser à la Librairie **Stuhr** à *Berlin* (unter den Linden 61).
(1899-3-4)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-26-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku główiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW

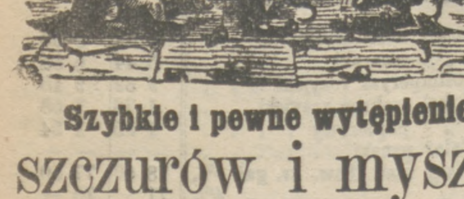
do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym. . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-11-24)



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

☞ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1969-2-6)

Cena sztuki 50 centów.

Ostrzega się przed oszustwem!



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!**

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 1 złr. 50 c. i 1 złr. modny szwajcarski zegar porcelanowy emaliowany, pięknemi krajobrazami i kwiatami emaliowany, bardzo gustowny a przytem tani, pożyteczny dla biednego i bogatego; z jednorocznem poręczeniem.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z kluczykiem do zegarka, puzderkiem, medalionem i 5-letniem rewersem poręczenia.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką z prawdziwego złota, do odskakiwania, silnem szkłem kryształowem wraz z łańcuszkiem i medalionem z talmizłota i kwitem poręczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem medalionem z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 14 złr. takieżsame, znacznie lepsze, z kompasem wschodnim.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańcuszek z talmi złota z medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ciężki zegarek z talmi złota, cylinder, najnowszego kształtu. z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez co można widzieć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i rewersem.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z bardzo ładnym łańcuszkiem z talmi-złota medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem z talmizłota i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. sreb. zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejow.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawd. angiel. złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryszt.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryszt. 105 i 115 z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniéj.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki

Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków,
Rothenthurmstrasse N. 9 naprzeciw Wollzeile w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu. (1981-1-12)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Najbliższe ciągnienie d. 2 Stycznia 1874 r.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE; Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
„ w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (1903-12-)

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana pod Nrem 292, wchód od przecznicy, otrzymał świeżą z tegorocznego zbioru prawdziwą

HERBATĘ CHINSKĄ

funt na złr. 3, 4, 5, 6 i 8 w. a.

Zamówienia przesyła bezzwłocznie i od *jednego* do *czterech* funtów franco — biorącym zaś 5 funtów razem, ustępuje 1 funt bezpłatnie.

Poszukuje osób zaufanych jako Agentów do rozprzedaży naszéj herbaty dla Galicyi i Bukowiny, pod korzystnemi dla nich warunkami.

Sprowadził także z pierwszéj fabryki w Moskwie w znacznéj partyi, świeży wyborny rosyjski

BULION

funt po złr. 2 cent. 30 w. a.

(2145-1-5) *J. Jerzmanowski.*

Na *wiedeńskiej wystawie powszechnej medalem odznaczone* najnowsze bardzo poprawne angielskie **lokomobile młocarnie parowe,** *kosiarki Wooda, siewniki szerokorzutne i drylowe, młocarnie kieratowe, wagi dziesiętne i na bydło, sieczkarnie, gniotowniki* i t. d. polecam zaręczając za doskonałość. — Urządzenie *gorzelń, tartaków parowych* i t. d. dostawa angielskich *lokomotyw* i materyału dla *budowy kolei żelaznych* i *ruchu* tychże.

A. Mackean & Co. Filia w **Krakowie.**

Biuro przy ulicy Floryańskiej pod l. 338. (2130-3-3)
Skład machin przy ulicy Basztowej pod l. 158 przy plantacyach.

Dla gospodarzy.

Dobrobyt każdego państwa, ma bez zaprzeczenia swoją główną podstawę w gospodarstwie wiejskiem, a każdy postęp w tej gałęzi musi być powitanym jako ogół obchodzący zysk. Jedną gałęzią gospodarstwa wiejskiego która od dawna należycie uprawianą nie była, jest hodowanie bydła; dopiero w ostatnich latach zyskało takowe większą uwagą, a wystawy gospodarczo-rolnicze pouczają nas, że pod tym względem już bardzo wiele ważnych rzeczy zdziałano. Za należytem hodowaniem zwierząt domowych przemawia najbardziej ich całkiem *zadawalniający stan zdrowia,* jest więc najważniejszem zadaniem każdego gospodarza, ażeby takowy utrzymać. Środki ku temu są podane, a *długoletnie doświadczenie* zwraca uwagę naszą na *c. k. uprzywilejowany proszek korneuburski dla bydła,* który jako *środek ochronny i leczniczy* uzyskał *sławę* daleko po za granicami naszej ojczyzny. Wszystkie *wzorowe zakłady gospodarczo-rolnicze, masztalarnie, stadniny prywatne, zarządy dóbr* i t. d. zgadzają się ze swem *pochwalnem zdaniem proszku korneuburskiego dla bydła,* prócz tego przemawiają za tym wyrobem *medale* uzyskane na wystawach w *Londynie, Paryżu, Hamburgu, Monachium i Wiedniu;* używanie tego proszku w masztalarniach *N. Królowej Anglii i N. Króla Pruskiego, Jego Wysokości Księcia Hohenlohe-Lauenburg,* o czem dotyczące zarządy masztalarń bardzo chwalebnie sie wyraziły, jest uznaniem, które polega na *praktycznych doświadczeniach,* tym zaś wartości zaprzeczać nie można. (1964)

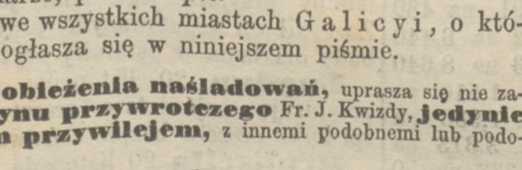
W interesie panów gospodarzy samych leży przedewszystkiem, zaprowadzić w swych gospodarstwach regularne używanie *proszku korneuburskiego dla bydła,* a składy tegoż utrzymują:

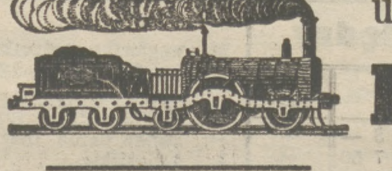
w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.



Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Grudnia r. b. aż do dalszego postanowienia weielona będzie stacya **Berlin** do **taryfy** i **regulaminu,** który z dniem $\frac{1 \text{ Maja star. s.}}{13 \text{ Maja now. s.}}$ 1873 r. dla południowo-rosyjsko-austryackiego i południowo-rosyjsko-północno-niemieckiego związkowego ruchu towarów zaprowadzony jest.

Dotyczący pierwszy dodatek do taryfy dostać można w naszych stacyach związkowych, w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie, jakoteż w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi w Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

(2139-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Karolina Soblik

w Krakowie — ulica Sławkowska 260.

Nabywszy na „Wystawie powszechnej" w Wiedniu, maszynę do haftowania (Machine à broder à entrainement universel) jedyny tego rodzaju okaz z Paryża — a dosięgnąwszy nie bez trudu biegłości w haftowaniu na tejże — podejmuję się: wszelkiego haftu, każdego deseniu i koloru, na jakiejkolwiek materyi, jako to: na jedwabiu, tiulu, perkalu i t. d. o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, polecając się zarazem Jej łaskawym względom — jako też mój skład gotowéj bielizny, koszul, peignoirów, czepeczków, kaftaników, spodnic, mankietów i t. d. podług najnowszych wzorów, w dobrym gatunku — podejmuje się również jak zawsze, białego szycia; tak ręcznego jak maszynowego. Ceny umiarkowane i stałe.

(2018-2-3) *Karolina Soblik.*

Sklep

do wynajęcia przy ulicy Ś. Jana pod Nrem **305.** (2117-2-2)

Oryginalne wina zagraniczne i likiery

w najlepszym gatunku, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę:

St. Julien, St. Estéphe . .	złr. 1·25	Cognac fin Champagne .	„ 2·—	Clicquot	„ 3·25
Château Margeaux	„ 1·75	Benedictine ½ butelki . .	„ 2·50	Vöslauer Ausstich biały lub czerwony	„ —·60
„ Laffite lub Larose	„ 2·50	1 butelka	„ 4·50	Ruster Ausbruch	„ —·70
Mosel, Brauneberger, Nierensteiner	„ 1·25	Rum Jamaica, szlachetny, ½ butelki złr. 1 butelka złr.	2·—	Ocet winny, I. gatunek za wiadro	„ 6·—
Rüdes- lub Hochheimer .	„ 2·—	Szampańskie:		za butelkę	„ —·25
Muscat Lunel lub Frontignan	„ 1·25	Moet cremant rose . . .	„ 3·50	Oryg. piwo z Klein-Schwechat we flasz. Piwo odstałe	„ —·25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary	„ 2·	Aubertin cremant rose . .	„ 2·50	„ marcowe	„ —·27
		Mum et Comp.	„ 3·		
		Heidsieck et Co. Monopol	„ 3·50		

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrót. Rozsyłka począwszy od 2 flaszek za zaliczką.

(1562-20-) **Aleks. Floch, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.**

Materye jedwabne

Towary modne.

Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
w Wiedniu, Seilergasse.
Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (2161-2-)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: $^1/_1$ Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode, **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (1824-5-12)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (2207-1-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy,* wzmacniają *mięśnie dziąsłowe,* utrzymują *czystość* i *białość zębów,* zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(1251-6-)

Futro do sprzedania.

Z powodu przeniesienia się ze wsi do miasta, jest do sprzedania z wolnéj ręki duży płaszcz granatowy wyborowemi podbity **niedźwiedziami.** Wiadomość u właściciela przy ulicy Brackiéj Nr. 163 piętro II, lub w składzie p. *Armatysa,* gdzie to futro złożone jest do przechowania.

(2116-2-3)

Uwaga.

Kawiarnia Bauera naprzeciw dworca kolei północnéj we Wiedniu.

Kawiarnia ta, która z powodu swego gustownego urządzenia, niemniéj szczególnie z powodu wybornych napojów i zimnych przekąsek jest ulubioną, urządziła za zachętą wielu obcych w swych lokalnościach wygodne pokoje do umycia i przebrania się.

Pokoje te są *do rozporządzenia bezpłatnie dla przybywających koleją północną Szan. Podróżnych* (dam jakoteż i mężczyzn).

Podpisany ośmiela się zwrócić szczególną uwagę na to rzeczywiście upragnione urządzenie. Z wysokim szacunkiem

(2162-1-6) **Bauer** właściciel kawiarni.

Istniejąca od kilkunastu lat

Restauracya

jest do odstąpienia pod warunkami bardzo korzystnemi.

Wiadomość u właściciela pod 3-ma koronami na Kleparzu. (2247-1-2)

G. A. W. Mayera syrup piersiowy.

Środek domowy

słynny od 18 lat we *wszelkich* ze zaziębień itd. itd. spowodowanych *cierpieniach szyi i piersi,* w Paryżu w r. 1867 *odznaczony,* jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.* (1909-2-)

Bardzo wiele świadectw o dobrym skutku tego syropu nadchodzi corocznie i mogą być przejrzane w powyższych miejscach.

Od dwóch lat cierpiałem mocno na **reumatyzm i gościec.** Za poradą Pańską używałem **Balsamu Bilfingera** *) i już po użyciu 3 flaszek nietylko **ustały zupełnie moje straszne bole,** ale mogę teraz chodzić swobodnie.

Magdeburg, 20 sierpnia 1872.

(1990-2-4) *Jan Eissler.*

*) Skład w Krakowie u Dr. Sawiczewskiego, aptekarza.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*